KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 71 (500) Łódź czwartek 13 marca 1947 r. CENA 2 ZŁ

Duńczycy w Szlezwigu otrzymają prawa polit.

LONDYN (PAP). Jak donoszą ze źródeł miarodajnych w Londynie, Wielka Brytania postanowiła zrównać w czasie wyborów do Lndtagu stowarzyszenia południowego Szlezwigu-Holsztynu, w którym zrzeszają się członkowie mniejszości duńskiej w tej prowincji w prawach z innymi partiami politycznymi.

Stowarzyszenie będzie uznane za partię polityczną i będzie mogło wystawić własnych kandydatów w wyborach, które mają odbyć się w kwietniu.

Na wniosek ministra Mołotowa

W. CZWÓRKA POWTÓRNIE ROZPATRZY

problem demilitaryzacji Niemiec. „Ludzkie i rzeczowe" aspekty Bevina

MOSKWA (PAP). — Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów spraw zagranicznych, które rozpoczęło się o godz. 4 po południu i trwało 3 i pół godziny, przewodniczył delegat francuski. Pierwsze oświadczenie w sprawie demilitaryzacji Niemiec złożył min. Bevin, który podkreślił, że zagadnienie to posiada dwa aspekty — ludzkie i rzeczowe.

Przedstawiając „aspekt ludzki" tego zagadnienia, minister Bevin oświadczył, że w brytyjskiej strefie okupacyjnej istnieją formacje niemieckie. Zaznaczył jednak, że nie posiadają one charakteru wojskowego. *Formacje te, zwane Dienstgruppen*, liczą 81 tysięcy *osób. Zostały* one umundurowane na wzór oddziałów roboczych i używane są do prac *niebezpiecznych*, jak usuwanie min i t. p.

Minister Bevin zaznaczył przy tym że ze względów organizacyjnych niektórym członkom tych oddziałów udzielona została władza nad innymi, a niektóre znajdują się pod kierownictwem brytyjskim.

Zdaniem min. Bevina, zagadnienie to nie przedstawia większej wagi. Co się tyczy członków tzw. „królewskiej armii jugosłowiańskiej", Bevin oświadczył, że armia ta została rozwiązana i rozbrojona. Dodał on, że żołnierze jej służą w „korpusie wartowniczym" i otrzymują broń podczas służby. Minister Bevin zgodził się z ministrem Mołotowem, że pożądany byłby powrót ich do ojczyzny, podkreślił jednak, że nie należy stosować przymusu.

Następnie poruszył min. Bevin sprawę jeńców niemieckich, znajdujących się poza granicami Niemiec. Przytoczył on pogłoski, jakoby jeńcy niemieccy, znajdujący się w Związku Radzieckim, wstępowali do armii radzieckiej. Min. Bevin oświadczył, że oznaczenie terminu powrotu jeńców niemieckich do Niemiec jest szczególnie ważne ze względu na to, że Niemcy wskutek wojny straciły wiele młodych mężczyzn. Podał on również, że przesiedlanie Niemców ze wschodu zaostrza tę sytuację ludnościową.

Następnie przedstawił min. Bevin aspekt rzeczowy zagadnienia demilitaryzacji Niemiec i stwierdził, że podziela w zupełności pogląd swych kolegów co do konieczności przyspieszenia akcji zniszczenia potencjału wojennego i fortyfikacji w Niemczech. Min. Bevin zastrzegł się jednak, że trudno stwierdzić, co stanowi potencjał wojenny, gdzie kończy się potencjał wojenny, a gdzie zaczyna się potencjał pokojowy.

Mówca podał, że trusty i kartele w Zagłębiu Ruhry zostały odebrane osobom prywatnym, przyznał jednak, że w strefach zachodnich usunięto minimalną ilość urządzeń fabryk zbrojeniowych w porównaniu ze strefą radziecką.

Min. Bevin zwrócił się do delegacji radzieckiej z wezwaniem o dostarczenie dokładniejszych danych, dotyczących urządzeń usuniętych ze strefy radzieckiej.

Następnie głos zabrał minister Mołotow, który stwierdził, że min. Bevin wyjaśnił nieco sprawę formacji nazywanych przezeń „dienstgruppen", ale tym niemniej faktem pozostaje, że formacje te wciąż istnieją. Strefa amerykańska nie ma tu — zdaniem Mołotowa — większego znaczenia, gdyż tego rodzaju formacje liczą tam tylko 9 tysięcy osób. Minister Mołotow zapytał jednak, czy wobec tego, iż podobne formacje w strefie francuskiej i radzieckiej zostały rozwiązane, nie można by tego zrobić w pozostałych strefach?

Przechodząc następnie do kwestii oddziałów, składających się z osób narodowości nie niemieckiej, minister Mołotow stwierdził, że mimo istnienia republiki jugosłowiańskiej są widoczne powody utrzymywania w strefie brytyjskiej tego, co się nazywa „królewska armia jugosłowiańska". Czy można by skończyć z tym anachronizmem? — zapytuje Mołotow — i czy nie lepiej skończyć z formacjami andersowców, utrzymywanymi w strefie brytyjskiej mimo to, iż wszyscy siedzący za stołem konferencyjnym utrzymują stosunki dyplomatyczne z rządem polskim.

Mołotow podkreślił, że stan rzeczy w dziedzinie dekartelizacji uważa za niezadowalający i że o sprawie tej pomówi szerzej, gdy rada ministrów przejdzie do omawiania spraw ekonomicznych.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

To było do przewidzenia

Churchill atakuje rząd brytyjski

za jego politykę nacjonalizacyjną

LONDYN (PAP). Przywódca opozycji Churchill zgłosił wniosek opozycji, domagający się, aby Izba Gmin wyraziła votum nieufności rządowi Partii Pracy, którego dotychczasowa działalność przyczyniła się do zwiększenia trudności gospodarczych i politycznych Wielkiej Brytanii i którego zamiary na przyszłość są szkodliwe dla dobra państwa.

Churchill powiedział m. in.: „Zanim rząd dokona nacjonalizacji naszego przemysłu, powinien najpierw nacjonalizować siebie. Powinien on stawiać kraj na pierwszym miejscu przed partią i wykazać, że członkowie jego są najpierw brytyjczykami, a potem dopiero stali się socjalistami.

Rząd był tak zajęty planowaniem utopii — powiedział Churchill — i pozbywaniem się przeciwników politycznych, że zapomniał o swych obowiązkach.

Przechodząc do zagadnień polityki zagranicznej, Churchill podkreślił, iż Egipt, Indie i Burma dążą za wszelką cenę do odłączenia się. Palestyna kosztowała nas 82 miliony funtów i 100 tysięcy Anglików nie może powrócić do kraju, bo musimy utrzymywać tam wielką armię do walki z Żydami. Przecież i tak oddamy Palestynę Arabom lub komu innemu. Zamiast pozostawić Niemców ich losowi — oświadczył Churchill — rząd Partii Pracy wydał już 120 milionów funtów, starając się rozwiązać zagadnienie niemieckie, zamiast zająć się rozwiązywaniem zagadnień brytyjskich. W rezultacie zamiast nauczyć Niemców nienawiści dla hitlerowców, nauczyliśmy ich nienawiści dla brytyjczyków.

Mówiąc o Polakach w Wielkiej Brytanii, Churchill oświadczył, iż rząd brytyjski będzie miał z nimi wiele trudności i wiele sporów. Byłoby lepiej — twierdzi Churchill — aby 180 tysięcy Polaków było w Niemczech — a taka sama ilość Anglików mogła powrócić do kraju.

Nie chcemy koalicji — oświadczył przywódca opozycji. Nie zazdrościmy ministrom ich współpracowników. Chcemy zwrócić uwagę narodu na niebezpieczeństwo. Mimo to mamy wciąż jeszcze nadzieję, że premier i jego koledzy będą umieli wybrnąć z tego ciężkiego kryzysu.

Nasze stanowisko

Osiągnęliśmy w pracy redakcyjnej wynik w postaci 500-ego numeru naszego pisma. Jest zwyczaj, że ludzie zwracają specjalną uwagę na symboliczne daty i cyfry, że dokonują wtedy podsumowania dotychczasowych osiągnięć. Zwyczaj tego rodzaju ma sens i słuszność, szczególnie wtedy, kiedy chodzi o organizację, o zespół ludzi, którzy kierują się względami ideowymi, którzy swoją pracę traktują nie tylko jako sposób zarobkowania, ale w pierwszej mierze jako służbę w słusznej sprawie.

„Kurier Popularny" jest pismem Polskiej Partii Socjalistycznej. Obsługuje liczne rzesze członków naszej Partii i jej sympatyków. Dociera do proletariatu łódzkiego, dając mu uczciwą informację polityczną i terenową, obrazując na swoich łamach jego osiągnięcia, kłopoty i pragnienia. Przedstawiciele naszej Partii wchodzą w skład Rządu, posiadamy socjalistycznego Premiera, to nas zobowiązuje do odpowiedzialności za losy Państwa, do trosk związanych z przyszłością całego narodu. Jest oczywiste, że Rząd, będący wyrazem kompromisu pomiędzy partiami wchodzącymi w jego skład realizuje nasze zamierzenia na dziś. Poza tym, co możemy dokonać w chwili obecnej, istnieje jednak program naszej Partii o wiele ambitniejszych celach. Tym celom pragnie jednocześnie służyć nasze pismo.

500 numer

I dlatego w miarę naszych sił i możliwości będziemy się starali poprzez „Kurier Popularny" oddziaływać na życie kraju w kierunku wzrostu realnych wpływów człowieka pracy — podnoszenia jego poziomu życia, pogłębiania swobód obywatelskich, coraz intensywniejszego demokratyzowania wszystkich dziedzin życia. Dotychczasowe nasze doświadczenia wskazuje, że na tej drodze zrozumienie dla postulatów Polskiej Partii Socjalistycznej będzie wzrastać tak wśród robotników, jak i inteligencji pracującej, a nawet wśród chłopstwa. Z tym przeświadczeniem oddajemy nasz 500 nr. do rąk Czytelników.

Truman wzywa Kongres

do udzielenia pomocy Grecji i Turcji

NOWY JORK (PAP). — W dniu wczorajszym zwrócił się prezydent Truman do kongresu z orędziem, w którym domagał się udzielenia Grecji i Turcji pomocy i przeznaczenie na ten cel 400 milionów dolarów w okresie do 30 czerwca 1948 roku.

Konieczność okazania pomocy Grecji, uzasadnił prezydent Truman tym, że rząd grecki w kraju bez pomocy z zewnątrz. nie może opanować sytuacji

Prezydent Truman zaznaczył równocześnie, że Turcja stanowi ostoję porządku na Bliskim Wschodzie, wobec czego należy ją wydobyć ze stanu zacofania gospodarczego, w jakim ona się znajduje.

Równocześnie domagał się prezydent Truman, aby kongres zezwolił specjalistom amerykańskim na zorganizowanie pomocy dla obu tych krajów i na prowadzenie kontroli nad sposobem, w jaki Grecja i Turcja używać będą dóbr, zaofiarowanych im w ramach pomocy.

Udziału w Konferencji Moskiewskiej

i odszkodowań domaga się nota Bułgarii

SOFIA (PAP). Rząd bułgarski wystosował do 4 ministrów spraw zagranicznych, odbywających konferencję w Moskwie, pismo w sprawie warunków pokojowych dla Niemiec i Austrii, w którym podkreśla udział Bułgarii w wojnie przeciwko Niemcom i domaga się odszkodowań dla Bułgarii. Rząd bułgarski podkreśla, że Bułgaria spontanicznie wypowiedziała wojnę Niemcom, brała udział w walkach i poniosła ciężkie ofiary. W walkach przeciwko Niemcom uczestniczyło około 340 tysięcy Bułgarów i straty wyniosły 40 tysięcy zabitych i zaginionych. Straty Bułgarii poniesione w czasie wojny wyniosły 133.130.000 lewów. Rząd bułgarski zwraca się do czterech ministrów spraw zagranicznych z prośbą o dopuszczenie do udziału w obradach specjalnej delegacji bułgarskiej, podkreślając, że Bułgaria ma do tego prawo wobec swego udziału w wojnie przeciwko Niemcom. Straty i ofiary, poniesione przez naród bułgarski zostałyby wyrównane przynajmniej częściowo.

Kryzys rządowy w Belgii

BRUKSELA (PAP). Rząd belgijski podał się do dymisji z powodu nieporozumień w łonie gabinetu w sprawie kontroli cen.

W środę rano premier belgijski Camille Huysman wręczył regentowi dymisję całego rządu a posiedzenie parlamentu zostało odroczone sine die.

Rząd koalicyjny Huysmana pozostawał u władzy od 3 sierpnia ub. r.

4 ministrów komunistycznych: minister zdrowia Marteaux, pracy Borremans, aprowizacji Lalmand i odbudowy narodowej Terfve podali się we wtorek do dymisji, gdyż nie zgadzali się z polityką ministrów liberałów w sprawie kontroli cen.

Delegacja czeska opuściła Polskę

W środę, dnia 12 bm. w godzinach popołudniowych powróciła do Pragi czechosłowacka delegacja rządowa, która brała udział w uroczystym podpisaniu paktu z Polską.

Opuszczając terytorium Polski premier rządu czechosłowackiego Klement Gottwald, przesłał na ręce Prezydenta R. P. serdeczną depeszę, w której podziękował w imieniu swego rządu za serdeczne przyjęcie, podkreślając głębokie wrażenie, jakie wywołały na nim zniszczenie Warszawy, oraz entuzjazm narodu polskiego w odbudowie nowego demokratycznego państwa. Depeszę swą zakończył słowami: „Jesteśmy przeświadczeni, że umowa czechosłowacko-polska jest nowym i poważnym krokiem ku temu, aby kraje nasze, nigdy już nie były zagrożone przez niemieckiego okupanta, aby kraje nasze stały się kwitnącymi, a narody nasze szczęśliwymi. Jest to sens i cel naszej dalszej przyjaznej współpracy".

CYNICZNY MORDERCA

Miliony żyć ludzkich nie wzbudziły w Hoessie żadnych wyrzutów sumienia

WARSZAWA, (PAP). — Na pytanie prokuratora — jakie było mniemanie Hitlera o celu obozów koncetracyjnych, Hoess odpowiada, że przed wojną obozy koncentracyjne miały za zadanie zabezpieczyć państwo przeciwko jego wrogom. Nadto wszystkie pierwiastki społeczne, których nie można było ukrócić na podstawie istniejących praw, miały być również odizolowane przy pomocy obozów. Natomiast już w pierwszych dniach wojny obozy koncentracyjne stały się miejscami, gdzie dokonywano kary śmierci.

Istniał tajny rozkaz mobilizacyjny dla obozów, w myśl którego wszystkie egzekucje zarządzone przez Himmlera miały być wykonywane tylko w obozach koncentracyjnych. Następnie w krajach okupowanych powstał ruch oporu, ludzi tego ruchu kierowano do obozów.

Ze strony Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy postawiono sprawę w ten sposób, że obozy koncentracyjne nie wiedziały z jakiego powodu poszczególni więźniowie byli tam przekazywani. Więźniowie napływali na podstawie list transportowych do poszczególnych dowódców Policji Bezpieczeństwa. Na wielu z tych list, przy poszczególnych nazwiskach, widniały krzyżyki. Było to umownym znakiem, że dany więzień ma być zlikwidowany. Likwidacja ta następowała czasami odrazu, niejednokrotnie w późniejszym terminie.

Eksterminacja dzieci

Jak oskarżony sobie tłomaczył, że w Oświęcimiu było tyle matek z dziećmi — pyta prokurator Cyprian.

Hoess odpowiada, że było to związane z akcją eksterminacyjną Żydów i Cyganów. Polek z dziećmi bywało niewiele.

Na pytanie prokuratora oskarżony wyjaśnia, że początkowo dzieci aryjskie były odsyłane do specjalnego zbiorczego obozu w Łodzi. Gdy obóz ten w rychłym czasie się wypełnił, zaprzestano wysyłanie dzieci i ginęły one masowo, gdyż śmiertelność wśród dzieci była znacznie większa niż wśród osób dorosłyih. Był rozkaz zabijania wszystkich niemowląt zrodzonych w obozie oraz przerywania ciąży.

Akcja wyniszczenia

Prokurator Cyprian: może oskarżony powiedzieć o swojej rozmowie z Himmlerem na temat vernichtungs aktion (akcja wyniszczenia).

Oskarżony: latem 1941 r. wezwał mnie Himmler do Berlina i oświadczył, że Hitler rozkazał, by kwestia żydowska została nareszcie rozwiązana. Powinno to przeprowadzić SS. Ponieważ istniejące miejsca zniszczenia są niewystarczające, obrano Oświęcim, jako główne miejsce zagłady. Oświęcim specjalnie się do tego nadaje, gdyż posiada dogodną komunikację kolejową oraz jest położony na uboczu. Akcję tę Himmler powierzył Hoessowi. Szczegóły miał dostarczyć Eichman, referent do spraw żydowskich przy głównym urzędzie bezpieczeństwa Rzeszy.

Hoess otrzymał polecenie zachować ten rozkaz w najściślejszej tajemnicy, nie powinien był zawiadamiać o nim ani swoich przełożonych, ani też podwładnych.

Eichman zawiadomił Hoessa, że do Oświęcimia ma przybyć od 6 do 7 milionów ludzi ze wszystkics krajów Europy. Dokładna cyfra miała być ustalona później.

Srodek bardziej „skuteczny"

Dotąd Żydzi byli rozstrzeliwani lub uśmiercani gazami spalinowymi, w krytych samochodach ciężarowych. Sposób ten nie był wystarczający. Należało wynaleźć środki bardziej skuteczne.

Miał to być gaz, który uchroniłby prowadzenie akcji przed różnymi „nawalankami" — jak się wyraził Eichman. Hoess razem z Eichmanem zwiedził tereny Oświęcimia, by wybrać odpowiednie budynki do gazowania ludzi. Pierwsza partia zagazowanych, to byli jeńcy rosyjscy. Użyto do tego celu gazu o nazwie „Cyklon „B".

W Oświęcimiu istniał duży zapas tego gazu przysłany przez pewną firmę z Hamburga. Pewna część personelu Oświęcimia była wysłana do Hamburga celem przeszkolenia w używaniu tego gazu.

Następnie Hoess opisuje sposób w jaki dokonywano gazowania. Przez dziury w suficie sypano krystaliczny proszek, z którego wydzielał się gaz. Gazowanie trwało zazwyczaj około 10 minut. Ci ludzie, którzy byli w bezpośredniej bliskości gazu padali jak rażeni piorunem. Osoby stojące dalej — ginęły stopniowo.

Przy zastosowaniu wszystkich komór gazowych można było zagazować w ciągu doby 10 tysięcy osób. Transporty więźniów udawały się do komór gazowych, będąc poinformowane, że idą do kąpieli. Więźniowie się rozbierali, przy czym upominano ich, by pamiętali gdzie złożyli swoje rzeczy. Wchodzili do komór i po pewnym czasie wynoszono stamtąd trupy. Co do palenia ciał, Hoess wyjaśnia, że krematoria mogły spalić w ciągu doby 2 tysiące zwłok. Resztę palono w wielkich rowach na wolnym powietrzu.

Prokurator: Czy Himmler był w Oświęcimiu przy akcji gazowanis i palenia?

Oskarżony: Był w roku 1944. Był obecny podczas całej akcji od chwili rozbierania się więźniów aż do spalenia zwłok. Nie powiedział przy tym ani słowa.

Jeden bunt

Hoess wyjaśnia dalej, że ludzie nie wiedzieli o tym, że idą do komór gazowych, był jednak wypadek, że transport więźniów z Bergen-Belsen wiedział, co go czeka. Więźniowie ci urządzili bunt. Wyrwali SS-manom automaty, przerwali przewody elektryczne i rozpoczęła się strzelanina. Bunt ten pod osobistym kierownictwem Hoessa został stłumiony. Więźniów wepchnięto do komory gazowej. Kilku z nich zdołało się ukryć pod stosami ubrań. Tych zastrzelono.

Cyniczne odpowiedzi

W dalszym ciągu prokurator zadaje oskarżonemu pytania dotyczące wyrywania złotych zębów, obcinania włosów i konfiskowania mienia. Hoess opowiada, że po wyjęciu zwłok z krematorium, wyrywano złote zęby, obcinano włosy zarówno kobietom jak i mężczyznom oraz zabierano biżuterię i kosztowności, jak również inne przedmioty, które posiadali więźniowie. Złoto było przetapiane w sztaby o wielkości cegły. Takich złotych cegieł wysłano z Oświęcimia do Banku Rzeszy w Berlinie 3 — 4 miesięcznie.

Brylanty, biżuteria i zegarki były segregowane i ładowane w skrzynie. Co pewien czas 5-tonowy samochód ciężarowy odwoził te skrzynie do Berlina. Ewidencja tych przedmiotów nie była prowadzona. Przedmioty codziennego użytku były wagonami wysyłane do Rzeszy i rozdzielane pomiędzy ludność niemiecką.

Prokurator: Co robiono z włosami?

Oskarżony: Włosy były wysyłane do pewnej fabryki w Bawarii, gdzie je używano na cele zbrojeniowe marynarki, robiono z nich mianowicie liny kotwiczne. Włosy zbierane w worki, co pewien czas wysyłano wagonami do Bawarii. Do fabryki tej były również przesyłane włosy z innych obozów.

Prokurator: Co się działo z kosztownościami, które odbierano ofiarom?

Oskarżony: Własność więźniów została ujęta ewidencyjnie pod nazwą „Akcja Reinchardta" i została oddana do dyspozycji władz Rzeszy.

Prokurator: Czy to były duże wartości?

Oskarżony: Tak, to szło w miliardy.

Prokurator: Czy te przedmioty były w obozie szacowane?

Oskarżony: Nie, tego nikt nie mógł szacować, — i dodaje, że najcenniejsze brylanty i biżuteria pochodziły od Żydów holenderskich.

Prokurator: Czy oskarżony wie, co się stało z tymi przedmiotami?

Oskarżony: Tak jest. Przedmioty najcenniejsze spośród kosztowności przez specjalny oddział Banku Rzeszy były zamieniane w Szwajcarii na dewizy.

Prokurator: Więc to musiały być wielkie ilości?

Oskarżony: Tak jest. Były to potężne wartości, również co do ilości. Hoess dodaje, że trudno ustalić ile tą drogą uzyskano, bowiem Bank Rzeszy nie czynił w tym względzie żadnych publikacji.

3 miliony zamordowanych

Następnie prokurator zadaje oskarżonemu pytanie dotyczące transportów przybywających do Oświęcimia. Hoess stwierdza, że w latach 1943 i 1944 było największe nasilenie więźniów. Żydów z Węgier przywieziono 400 tysięcy. Cyfry Żydów przywiezionych z innych krajów są następujące: Słowacja — 90 tysięcy, generalna gubernia i obszar górnośląski — 250 tysięcy, Niemcy i Czechy — 100 tysięcy, Francja — 110 tysięcy, Holandia — 95 tysięcy, Belgia — 20 tysięcy, Grecja — 65 tysięcy. Później przybywały już mniejsze transporty. Hoess ocenia ogólną cyfrę zamordowanych w Oświęcimiu na 2 i pół do 3 milionów ludzi. Do roku 1942 przeważali w obozie Żydzi. Później napwiększą liczbę więźniów stanowili Polacy.

Oświęcimiu, zanim obóz rozdzielono, maksymalna liczba więźniów wynosiła 140 tysięcy. Oświęcim pomyślany był jako największy obóz eksterminacyjny w Europie.

Nie zastanawiał się

Prokurator: Czy oskarżony wiedział, ilu jest Żydów w Europie?

Oskarżony: Słyszałem od Eichmana, że łącznie z Turcją jest 12 milionów. Władze Rzeszy specjalnie studiowały ten problem. Tak np. Eichman był kilka lat w Palestynie i tam zbierał materiały.

Prokurator: Czy oskarżony uważał, że to tępienie ludzi jest zgodne z sumieniem?

Oskarżony: Nie zastanawiałem się nad tym. Wypełniałem rozkazy. Zresztą — mówi dalej — SS-mani byli specjalnie szkoleni, by nie mieć żadnych uczuć litości. Musieli być wobec więźniów brutalni i bezwzględni. Jeżeli któryś SS-man okazał odruch litości, był degradowany, otrzymywał 25 kijów i był przekazywany do obozu na czas nieokreślony.

Hoess opowiada o tym, jak musiał sam dokonać egzekucji na swoim przyjacielu, też SS-manie, któremu uciekł pewien aresztowany komunista.

Kto miał prawo zabijać

Na pytanie prokuratora, kto miał prawo zabijać w obozie, Hoess oświadcza, że prawo to posiadał wydział polityczny, będący ekspozyturą Gestapo.

Zdaniem Francuzów

Plan Byrnesa-Marshalla

nie stanowi gwarancji bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — Korespondent „New Jork Times" przytacza rozmowę, jaką przeprowadził w Moskwie z jednym z głównych członków delegacji francuskiej na temat proponowanego przez Marshalla 40-letniego paktu czterech mocarstw w sprawie Niemiec.

„Zgadzamy się — powiedział korespondentowi „New Jork Times" jego informator, — z samą zasadą paktu czterech, rozumianego jedynie jako część ogólnego planu, zmierzającego do zabezpieczenia Europy przed agresją niemiecką.

Jakkolwiek oświadczenie Marshalla przyjmujemy, jako zobowiązania USA, nie uważamy tego planu za wystarczającą gwarancję bezpieczeństwa Francji.

Plan Byrnesa — Marshalla, można uważać jedynie za dach domu, którego ścianami muszą być umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry oraz obniżenie poziomu produkcji ciężkiego przemysłu niemieckiego, zwłaszcza produkcji stali.

Nie możemy zgodzić się na plan Marshalla, jako na coś zastępczego, natomiast w połączeniu z innymi środkami bezpieczeństwa, może on być ważny i bardzo użyteczny".

Pogrzeb tow. J. Szczyrka

Pośmiertna dekoracja Zmarłego orderem Polonia Restituta

WARSZAWA, (PAP). — Dnia 12 bm. w południe na cmentarzu powązkowskim w Warszawie, odbył się pogrzeb ś. p. Jana Szczyrka, członka Rady Naczelnej PPS, posła na Sejm Ustawodawczy, członka Zarządu Głównego Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik".

Uroczystości żałobne zgromadziły liczne delegacje Polskiej Partii Socjalistycznej z pocztami sztandarowymi, delegacje Polskiej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, kolegów parlamentarnych zmarłego oraz tłumy przyjaciół i znajomych, pragnących oddać hołd pamięci zasłużonego działacza i bojownika socjalizmu.

Na uroczystości pogrzebowe przybyli: premier Józef Cyrankiewicz, wicemarszałek sejmu Stanisł. Szwalbe, ministrowie Edward Osóbka-Morawski, Kazimierz Rusinek, Henryk Świątkowski, przewodniczący Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów — Hochfeld, dyrektor Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" — Jerzy Borejsza oraz przedstawiciele klubów parlamentarnych PPR, SL, SD.; posłowie: Wągrowski, Kowalski, Albrecht, Szafrański, Rustecki, Kaliszewski, Grubecki i inni.

Po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach kondukt żałobny wyruszył na cmentarz. Nad otwartym grobem przemówił wicemarszałek sejmu Szwalbe, który żegnając w zmarłym niestrudzonego działacza politycznego i społecznego, o wielkich zaletach charakteru i rozumu, udekorował trumnę orderem Polonia Restituta drugiej klasy.

Odnaczenie to zostało nadane w uznaniu zasług ś. p. Janowi Szczyrkowi pośmiertnie przez Prezydenta RP. na wniosek CK PPS.

Po przemówieniu wicemarszałek Szwalbe złożył na trumnie wieniec w imieniu Sejmu Ustawodawczego.

Następnie przemawiał wiceprzewodniczący CKW PPS minister Kazimierz Rusinek, który uwydatniając wybitny udział ś. p. Jana Szczyrkaw politycznych i społecznych dążeniach PPS, wezwał zebranych towarzyszy i przyjaciół zmarłego do ślubowania, że ideały przyświecające ś. p. Szczyrkowi zostaną w odrodzonej Polsce całkowicie zrealizowane.

Z kolei zabrał głos dyrektor Jerzy Borejsza, który żegnał zmarłego w imieniu Spółdzielni „Czytelnik".

Imieniem Polskiej Partii Robotniczej oddał hołd zmarłemu poseł Mieczysław Wągrowski, imieniem Stronnictwa Ludowego — poseł Grubecki i w imieniu Stronnictwa Demokratycznego — poseł Stanisław Kaliszewski.

Wspomnienie pośmiertne o Janie Szczyrku, charakteryzujące jego sylwetkę i działalność, nad mogiłą wygłosił Beluch-Beloński. Na grobie złożono wieńce od partii politycznych, organizacji społecznych i przyjaciół.

W. Czwórka powtórnie rozpatrzy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Minister Mołotow w imieniu delegacji radzieckiej oświadczył, że nie ma nic przeciwko propozycji ponownego rozpatrzenia kwestii poziomu przemysłu niemieckiego. Przemysł niemiecki musi posiadać możność rozwoju, ale tylko dla potrzeb pokojowych oraz pokojowego handlu z innymi państwami.

Nawiązując do propozycji ministra Bevina o przekazaniu zastępcom kwestii demilitaryzacji Niemiec bez udzielania im wskazówek co do linii politycznej, minister Mołotow stwierdził, że nie można faktów oddzielać od polityki i właśnie od polityki zależy w jaki sposób fakty są oceniane.

Na zakończenie minister Mołotow proponuje, by sprawy demilitaryzacji Niemiec zostały przedyskutowane przez radę ministrów, a potem dopiero przekazane zastępcom.

W odpowiedzi minister Bevin oświadczył, że przyjmuje propozycje ministra Mołotowa co do dyskusji w radzie ministrów nad tą sprawą i wobec tego nie będzie forsować swej propozycji.

Minister Marshall i Bidault zgodzili się na to, by sprawa demilitaryzacji Niemiec przekazana została zastępcom dopiero po przedyskutowaniu przez radę ministrów.

Na tym posiedzenie dzisiejsze zakończono.

W paru słowach

Pracownicy licznych przedsiębiorstw budowlanych w Brnie i kilku innych miastach, rozpoczęli wczoraj strajk żądając nacjonalizacji tych przedsiębiorstw. W Brnie miały miejsce incydenty w związku z wtargnięciem manifestantów do biur komitetu prowincjonalnego.

*

1 żołnierz zabity, 8 rannych, w tej liczbie 3 ciężko — oto bilans ofiar zamachu, który miał miejsce w Jerozolimie tej nocy. Napastnicy dostali się do lokalu biura intendentury przez puste tereny, rozciągające się na północ od budynku, po przebiciu dziury w murze złożyli ładunek materiałów wybuchowych w lokalu służącym jako koszary. Napastnicy wycofali się następnie, ostrzeliwując się z rewolwerów. Drogi prowadzące do budynku były podminowane.

Dawne kodeksy straciły swoją wagę

POJĘCIE HONORU

Nowe wartości zdobywają prawo życia

Siła fizyczna była w czasach pierwotnych źródłem władzy. Najsilniejszy otaczał się gronem silnych, którzy pomagali mu w utrzymaniu przekonania u słabszych, że chroni ich przed napaścią innych plemion, względnie poprowadzi na bój zwycięski.

Tak rosły autorytety, tak wzmacniała się władza w świecie majestatów, pomazańców bożych i innych nietykalnych świętości.

EWOLUCJA POJĘCIA „NARÓD".

Od rewolucji francuskiej i pierwszych dziesiątków 19-go wieku w określeniu „naród" mieścił się monarcha, dwór, wyższe duchowieństwo, arystokracja, feodał, szlachta, wojskowi pochodzenia szlacheckiego.

Cała reszta mieszkańców danego kraju tzn. chłopi, rzemieślnicy — klasy robotniczej, w nowoczesnym słowa znaczeniu jeszcze nie było — nie liczyło się. Była to ciemna bierna masa pracująca dla panów, trzymana w niewoli, poniżana, poniewierana.

Wiek 19-ty włączył do pojęcia *„naród"* stan trzeci, a z rozwojem przemysłu *wkroczyła na arenę* życia społecznego finansjera. Ponieważ „pieniądz nie śmierdzi" nie pytano potentata o pochodzenie, bito pokłony przed złotym cielcem.

MORALNY TERROR.

Klasy społeczne, uprzywilejowane z tytułu posiadania czy pochodzenia, miały ustalone pojęcia w honorze. Dla jego obrony stawali przeciwnicy na „udeptanej ziemi", bili się na szpady pistolety.

Chociaż kościół i prawo surowo potępiały i zakazywały pojedynków nieprzyjęcie wyzwania pozbawiło pozycji towarzyskiej. Takiemu „tchórzowi" nie podawano ręki, nie przyjmowano w szanujących się domach. **Był to terror moralny, działający niezawodnie, mimo wypowiedzi wielu towarzystw, zajmujących negatywne stanowisko w sprawie pojedynków.**

Tymczasem przez socjalizm i walki, naród się uwielokrotnił. Na arenę wystąpili chłopi i robotnicy, nowe warstwy społeczne, **dla których obcy był kodeks honorowy klas uprzywilejowanych.** Było prawem zwyczajowym z tymi „niższymi" porozumiewać się i „uzgadniać" poglądy względnie różnice zdań innymi, bardziej bezpośrednimi argumentami.

OKRES BEZPOWROTNEJ PRZESZŁOŚCI.

Obszarnik sam, albo przez swoich administratorów, karbowych itd. bił służbę folwarczną harapem albo wprost dawał „po mordzie". Pańszczyzna już była zniesiona, ale z przyzwyczajenia znieważano człowieka ciężkiej pracy, która bogaciła właściciela ziemskiego, a pracującemu dawała najskromniejsze możliwości wyżycia.

Te czasy należą dziś do bezpowrotnej przeszłości. Chłopi są gospodarzami w Polsce, **pełnoprawnymi obywatelami, ponoszącymi odpowiedzialność za przyszłość** państwa i **chłopski honor** jest świadectwem spełnienia najwyższych obowiązków.

HONOR ROBOTNICZY.

Reakcja robotników na „nadeptanie na honor" była inna, niż u chłopów. **Polski robotnik stawał w obronnej pozycji i atakowany nie ulegał, nie czekał, aż Bóg ciężko ukarze fabrykanta, czy majstra - prześladowcę.** Posługiwał się bronią bardzo prostą — **taczkami**, na których wywoził brutala „za bramę", albo ubierał go w worek.

Świat robotniczy obowiązywało poczucie solidarności i np. podczas strajku, dla łamistrajków nie miano żadnych względów. Uważano, że **shańbili honor robotniczy** i zwłaszcza kobiety z całą bezwzględnością okładały ich miotłami, gdy odważyli się wyściubić nosy zza plec żandarmskich.

ZMIENIONE POJĘCIA.

Zmieniły się czasy, zmieniły się pojęcia o honorze. Dawne kodeksy straciły swoją wagę. Śmieszne wydaje się dziś pojęcie o karciarskim długu honorowym, który według kodeksu należało zapłacić w ciągu dwudziestu czterech godzin. Zniknęli pankowie, zniknęła „złota młodzież", przegrywająca w karty majątki. **Kodeks honoru polskiego, pisany wysiłkiem ludzi pracujących, nakazuje oddać największy wysiłek dla ugruntowania niepodległości, dobrobytu najszerszych mas, zdobycia nauki.**

Takie jest pojęcie honoru w odrodzonej Polsce.

Dorota Kłuszyńska.

Anglia dłużnikiem Egiptu

Wojska brytyjskie nie zostaną całkowicie ewakuowane

Prasa egipska komentuje zerwanie rokowań brytyjsko-egipskich.

Jedno z pism „Albalag" podkreśla, *iż propozycje brytyjskie były dla Egiptu niekorzystne i całkowicie niezgodne z prawami narodu egipskiego.*

Pismo donosi również, że zadłużenie W. Brytanii wobec Egiptu, według egipskich danych sięga 480 milionów funtów. — Brytyjska delegacja pragnęła *zadłużenie to zmniejszyć, nie o*fiarowując wzamian żadnych korzyści i nie biorąc pod uwagę, iż przyczyną wysokich cen w Egipcie jest fakt, iż *dotychczas na terenie Egiptu przebywają wojska brytyjskie.*

Według wiadomości prasowych egipski minister obrony narodowej otrzymał notyfikację z brytyjskiej kwatery sił zbrojnych Bliskiego Wschodu, *iż wojska brytyjskie nie będą ewakuowane z tych prowincji Egiptu, w których miały stacjonować zgodnie z traktatem z r. 1936.* Są to przede wszystkim tereny Kanału Suezkiego.

Zdaniem prasy, rząd egipski ustosunkuje się do tego oświadczenia brytyjskiego negatywnie, zważywszy, iż *traktat z 1936 r. nie jest już zdaniem Egiptu wiążący.*

Konferencja celna

państw imperium brytyjskiego

Sir Stafford Cripps, minister przemysłu i handlu, otworzył konferencję imperialną w sprawie taryf celnych.

Cripps oświadczył, iż konferencja ta, tkóra ma trwać trzy tygodnie, ma doniosłe znaczenie. Celem jej jest osiągnięcie porozumienia w dziedzinie gospodarczej między krajami Imperium Brytyjskego przed rozpoczęciem się międzynarodowej konferencji w sprawie taryf celnych w kwietniu w Genewie.

Konferencja genewska, podkreślił Cripps, wpłynie w poważnym stopniu na gospodarczą przyszłość całego świata.

Wielki plan min. Evatta

Australia pragnie utrzymać Indie w ramach Imperium Brytyjskiego

Dobrze poinformowane koła, zbliżone do przedstawicielstwa australijskiego, twierdzą, iż dr Evatt, australijski minister spr. zagranicznych, rozpoczął szeroko zakrojoną akcję, *mającą na celu utrzymanie Indii w ramach Imperium Brytyjskiego.*

Evatt przeprowadził rozmowy z przedstawicielem Indii w Australii, z kolei zaś przedstawiciel Australii w Indiach kontaktował się wielokrotnie z Pandit Nehru.

Australia pragnie nawiązać z Indiami ścisłe stosunki handlowe oraz opracować łączny plan obrony, przy czym *współpraca ta utrzymana byłaby w ramach Brytyjskiego Imperium oraz w ramach wspólnoty ludów Południowo - Wschodniej Azji i Południowo - Zachodniego Pacyfiku.*

Z dotychczasowych rozmów wynikałoby, iż główną przeszkodą dla Indii w związaniu się z Imperium Brytyjskim *jest stanowisko Unii Południowo - Afrykańskiej wobec ludności hinduskiej.* Wydaje się, iż Indie rozważają możliwość odwołania się w tej sprawie do ONZ.

Australia nie zaofiarowała mediacji, lecz jest możliwe, iż przedstawiciel Australii w Południowej Afryce będzie w sposób nieoficjlany interweniował na rzecz Hindusów, podkreślając, iż Hindusi mieszkający w Australii, cieszą się wszystkimi prawami obywateli oraz, iż różnice rasowe między mieszkańcami Australii i Indii nie są żadną przeszkodą we współpracy i przyjaźni.

Ameryka odmawia

pomocy żywnościowej Jugosławii

Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, iż rząd Stanów Zjednoczonych **nie zamierza udzielić Jugosławii kredytu na zakup 100 tysięcy ton zboża, ani też nie zamierza udzielić pomocy żywnościowej w drodze nieodpłatnej.**

Jugosławia wielokrotnie oświadczyła, iż jej zapasy zboża wystarczą aż do przyszłych zbiorów, ponadto wysłała część swego zboża do Rumunii i Albanii.

Stany Zjednoczone gotowe są pomóc Jugosławii, gdyby istotnie panowała tam ciężka sytuacja żywnościowa. Dlatego Stany Zjednoczone dokładnie zbadają wszystkie wyjaśnienia, przedstawione przez rząd jugosłowiański. Pomoc dla Jugosławii byłaby ewentualnie udzielona po uwzględnieniu palących potrzeb innych krajów.

Rozruchy na Formozie

Chińczycy proszą o interwencję

Na Formozie w miejscowowości Taiwan trwają nadal antychińskie zamieszki.

Połączenia telegraficzne zostały przerwane, tłumy demonstrantów atakowały urządzenia portowe.

Sześciu przedstawicieli ludności wyspy udaje się wkrótce do Nankinu, by przedstawić swój punkt widzenia centralnemu rządowi chińskiemu.

NASZ felieton

Doniosły prezent

Minister Bevin, wyjechał do Moskwy na konferencję pokojową. O tym wiedzą wszyscy. Nie wiedzą natomiast o podarunku, jaki otrzymał na drogę od komisji wybitnych brytyjskich naukowców i polityków. W swoim memoriale wzywają go oni do natychmiastowego poruszenia sprawy porozumienia w dziedzinie energii atomowej i kontroli nad nią w rozmowach, jakie będzie prowadził ze Stalinem i Marshallem. W przesłanej Bevinowi depeszy, oświadcza komisja, że o ile w najbliższej przyszłości nie nastąpi ścisła, MIĘDZYNARODOWA KONTROLA energii atomowej, ludzkość może się znaleźć w tragicznej sytuacji.

Uczeni, którzy zdają sobie sprawę dokładnie z wartości i możliwości wynalezionego atomu, przestrzegają przed igraniem z ogniem, wówczas, gdy chodzi o życie milionów ludzi, miłujących pokój i bezpieczeństwo świata.

W zakończeniu swoich wywodów uczeni i politycy brytyjscy, mający świadomość odpowiedzialności za rozwój wypadków na świecie, wyrażają nadzieję, że rozwiązanie tej sprawy ułatwi rozstrzygnięcie innych, istotnych, międzynarodowych problemów. Chodzi w pierwszym rzędzie o znalezienie języka szczerości i zaufania. Od tego musi się zacząć. Nie wolno prowadzić w żadnym wypadku polityki nieufności i zaskakiwania. Specjalnie w sprawach, gdzie chodzi nie o sprawę poszczególnych tylko państw, ale o przyszłość świata. Musimy udowodnić ludzkości, że piękne i wzniosłe słowa o współpracy międzynarodowej, o zgodnym współżyciu i pełnoprawnym korzystaniu ze wszystkich zdobyczy cywilizacji i postępu, że hasła głoszone tak powszechnie i szczerze w czasie zmagań z faszyzmem, nie były czczą formalnością i pospolitą demagogią.

Wszyscy, którzy wówczas tych haseł słuchali, wierzyli w nie. Były one bodźcem do walki i przełamywania trudności. Dlatego nie mogą dzisiaj zawieść ludzi, którzy uwierzyli i w imię tych haseł spełniali swój najświętszy obowiązek. Tym bardziej, że jest ktoś, kto czeka na rozdźwięki i nieporozumienia. Kto na nich chce budować swoje niecne zamiary i plany.

Dlatego nie ułatwiajmy im życia. Przekreślić musimy ich płonne nadzieje łączące się z nieporozumieniem swoich pogromców. Adresat, na ręce którego przysłano ten memoriał musi sobie zdawać z tego sprawę..

WIK.

Wojewódzkie eliminacje zespołów świetlicowych Zw. Zawodowych

Wojewódzki Komitet I-go Ogólnopolskiego Konkursu Świetlic Związków Zawodowych powiadamia, że eliminacje wojewódzkie w Łodzi od będą się w dniach 22, 23, 24 i 25 marca.

Występy będą odbywały się wg następującego porządku:

Dn. 22 — od godz. 18 w sali Łódzkiego Teatru Robotniczego ul. Południowa 11 — wystąpią zespoły inscenizacyjne widowiskowe.

Dn. 23 — od godz. 10.30 w sali Łódzkiego Teatru Robotniczego ul. Południowa 11 — wystąpią wszystkie zespoły chóralne.

Dn. 23 — od godz. 15 w sali Łódzkiego Teatru Robotniczego ul. Południowa 11 — wystąpią wszystkie zespoły orkiestralne i smyczkowe.

Dn. 23 — od godz. 19 w sali PZPB Nr 3 (Geyer) ul. Piotrkowska 293 — wystąpią wszystkie zespoły taneczne.

Dn. 24 — od godz. 18 w sali Łódzkiego Teatru Robotniczego ul. Południowa 11 — wystąpią wszyscy soliści, zarówno wokaliści, instrumentaliści jak i recytatorzy.

Dn. 25 — od godz. w sali PZPB Nr 3 (Geyer) ul. Piotrkowska 293 — wystąpią zespoły teatralne.

Zespoły obowiązane są do stawienia się na pół godziny przed rozpoczęciem pokazów, pod rygorem wykluczenia z konkursu.

Unormowanie płac nauczycieli

w szkołach podlegających Ministerstwu Przemysłu

Departament Kadr Ministerstwa Przemysłu, celem uregulowania płac dla nauczycieli, zatrudnionych w szkołach i na kursach, prowadzonych przez Ministerstwo Przemysłu, wydał zarządzenie, ustalające pobory personelu nauczycielskiego szkół, względnie na kursach, prowadzonych i finansowanych pośrednio lub bezpośrednio przez Ministerstwo Przemysłu.

Podstawą obliczania poborów personelu nauczycielskiego jest ilość godzin wynagradzanych wg skali zależnej od ilości lat pracy i kwalifikacji.

Osoby, które posiadają dyplom ukończenia szkoły wyższej, a to: Uniwersytetu, Politechniki, Wyższej Szkoły Inżynieryjnej, WSGW, Instytutu Pedagogicznego, Instytutu Nauczycielskiego i innych, uznanych przez Ministerstwo Przemysłu, otrzymują za 1 godzinę pracy w stosunku miesięcznym wynagrodzenie: 500 — 600 zł., w zależności od lat pracy.

Osoby, które mają wykształcenie średnie, ukończone Liceum Zawodowe, względnie egzamin dojrzałości i roczny kurs pedagogiczny, ew. inne odpowiadające średniemu wykształceniu, otrzymują: 300 — 435 zł. za godzinę pracy w stosunku miesięcznym.

Wykładowcy na kursach specjalnych, uczących przedmiotów nie wykładanych systematycznie, wymagających specjalnego przygotowania, otrzymują zł. 150 — 175 — 200 za godzinę efektywną.

Dopuszczalna ilość godzin została ustalona na 21 tygodniowo, w wypadkach uzasadnionych może być ta ilość zwiększona, jednak za zgodą Centralnego Zarządu, któremu szkoła podlega.

Filmowcy-socjaliści obradują

Pierwszy dzień zjazdu delegatów z całej Polski

W dniu wczorajszym rozpoczął się dwudniowy zjazd delegatów kół PPS „Filmu Polskiego".

Delegatów powitał z ramienia WK—PPS tow. Andrzejak, który omówił znaczenie zjazdu w świetle przemian międzynarodowych i wewnętrznych.

Następnie zabrał głos wiceprzewodniczący Centralnego Zarządu Kół na terenie Łodzi tow. Bernandyczak, który zapoznał zebranych pokrótce z systemem organizacyjnym i z wkładem socjalistów w życie organizacyjne przedsiębiorstwa. Z kolei wysłuchano sprawozdań poszczególnych delegatów z terenu i Łodzi. Podano ilość członków w poszczególnych kołach i omówiono udział socjalistów w życiu przedsiębiorstwa, w Radach Zakładowych itp.

W międzyczasie na zjazd przybyli przedstawiciele CKW PPS, tow. tow. Zborski i Mulak, którzy witając przybyłych delegatów podkreślili znaczenie zjazdu w okresie kształtowania się nowej rzeczywistości polskiej, w okresie historycznych obrad Sejmu Ustawodawczego.

Po krótkiej przerwie w obradach delegaci zwiedzili atelier Filmu Polskiego i dział fabrykacji. O godz. 16-ej rozpoczęła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

W dniu dzisiejszym wygłoszone zostaną referaty tow. Meiera — przewodniczącego Centralnego Zarządu Kół PPS przy Filmie Polskim na temat oddziaływania socjalistów na życie społeczne i gospodarcze, oraz referat polityczny tow. red. Karaczewskiego. (a)



Lampka wina

Ciotka Bandziochowa, z którą spędziliśmy niezapomniane chwile na gdyńskiej plaży, jest obecnie praczką w Belwederze, a siostrzeniec jej Franuś Pączek jest tamże pomocnikiem szofera.

Ponieważ sukcesy naszych przyjaciół są poniekąd i naszymi sukcesami, dzielę się więc z Czytelnikami tą radosną nowiną, ile że Franuś, korzystając z krótkiego służbowego urlopu, przybył do Łodzi po rzeczy, które były na przechowaniu u Lufów. Opowiadał nam też cuda o swojej karierze, a jako młodzieńca oblatanego obecnie w sferach dworskich i dyplomatycznych, słuchaliśmy go z podziwem i nie bez zazdrości.

— Ma chłopak szczęście! — zaznaczył ob. Zielonka. — Belweder! ho, żeby mu się tylko od tych wspaniałości w głowie nie przewróciło! Bo to za pan brat z posłami i z ministrami, — a i przy samej kuchni też można to i owo odpowiedzialnie oblizać!

— A bywał też już pan Franciszek na takiem dworskiem przyjęciu? — spytała z uszanowaniem obywatelka Zajączko.

— Tymczasem jeszcze nie. Ale wszystko wiem dokumentarycznie, jak się tam odbywa.

— Bo mnie najwięcej ta lampka wina intryguje, o której czytałam w „Popularniaku". Nie wi działam, żeby ludzie wino z lampek pijali.

— Piją z czego mogą, a z lampek — to już jest taki polityczny obyczaj.

— To i Pan Prezydent z lampki pije?

— Tego pewny nie jestem, ale myślę, że jak musi, to i on się nie odkaże.

— Ale te lampki muszą być pierw dobrze wymyte, żeby nafta nie zalatywali? — zauważyła obywatelka Zajączko.

— Kobiety! — zawołał ze zgorszeniem ob. Zielonka. — One myślą, że w Belwederze faktycznie z lampów pijają! Przecież to jest tylko taka dyplomatyczna wyrażalność! Po ludzku kieliszek taki nazywa się dalekobieżny ,albo długodystansowy, czyli po prostu — setka, albo angielka. Mogą być, o wiele im naczyń zabraknie i szklanki od musztardy, bo nikomu się z zagranicy tej świętej miary nie odmawia!

— A co im też na zagrychę podają? — spytał ciekawie ob. Dzwoniec.

— Różnie bywa! Ale dyplomatyczna zagrycha wielką się praktykuje i już im takiej rząd nasz nie żałuje! Na śniadanie bywa bigos, albo flaki, a na deser zjawiają się szprotki albo czekulada, chałwa i sardynki. — O wiele później, na obiad zdążają — to i rzymska pieczeń, albo zając — żeby się tylko przed obcemi nie powstydzić! Nie lubią tylko tej amerykańskiej wołowiny, od której człowiek potem grzywką trząsie i nóżką grzebie. Bo i oni mają tam już tego zagranicą dosyć i raczej się na warszawskiego serdeljansa oblizują!

— Byle by go tylko u naszego Tasaka nie nabywali, bo gorzko naciąć się mogą! — zauważył ob. Dzwoniec.

— U nas w Belwederze nie ma o to obawy, bo samem tylko lekramowem artykułem gości się karmi. I dlatego też oni do tej naszej świętej Warszawy tak jeżdzić lubieją. Bo co uczciwy serdelek — to serdelek i zawsze lepszy od fałszywego zagranicznego ciećwierza!

KIEŁ

Teatry amatorskie

mogą liczyć na pomoc WRN

Komisja Oświatowa Wojewódzkiej Rady Narodowej stojąc na stanowisku jaknajszerszego spopularyzowania teatru, na ostatnim swym posiedzeniu postanowiła powołać podkomisję sztuki, która zajmie się wyłącznie opieką nad teatrami. — Powołana podkomisja w pierwszym etapie swej pracy zajmie się organizacją wypożyczalni kostiumów teatralnych. Brak bowiem rekwizytów i kostiumów teatralnych wpływa hamująco na rozwój teatrów amatorskich, które nie są w stanie robić zakupów z własnych funduszów.

Wojewódzki Związek Samorządowy przeznaczył już na ten cel 300 tys. zł. jako pierwsze subsydium dla dokonania wstępnych inwestycji, oraz 100 tys. zł. jako nagrodę w konkursie na najlepszą sztukę dla teatrów amatorskich, który to konkurs zostanie niebawem ogłoszony. (a)

13 powiatów na Pomorzu

czeka na osadników z województwa łódzkiego

W związku z zarządzeniem Min. Ziem Odzyskanych, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Min. Administracji Publicznej, do akcji osadnictwa powołany został czynnik administracji publicznej.

Na wczorajszej konferencji Wojewódzkiej Rady Społecznej do Osadnictwa wybrane zostało prezydium Rady, w skład którego weszli wicewoj. Górniak, ob. Wiśniewski — przedstawiciel Polskiego Związku Zachodniego, przedst. Woj. Oddz. PUR ob. Hładki oraz przedstawiciel Związku Rewizyjnego ob. Wawrzyńczyk.

Na konferencji tej poruszono sprawę usprawnienia akcji osadniczej na Ziemiach Zachodnich, szczególnie z przeludnionych ośrodków rolnych na terenie województwa łódzkiego. Jak wynika bowiem z wypowiedzi przedstawiciela PUR-u, na akcję planowego osadnictwa regionalnego dla woj. łódzkiego zostało przydzielone 13 powiatów woj. szczecińskiego. Jednocześnie na terenie naszego województwa podjęta została akcja upełnorolnienia gospodarstw. Do akcji tej powołani zostali już starostowie, wójtowie oraz sołtysi, którzy otrzymali odpowiednie instrukcje.

Jak wynika z dotychczasowej statystyki PUR, na Ziemie Odzyskane wyjechało 2.647 rodzin ,tj. 7.312 osób, rekrutujących się z rolników. Według 3-letniego planu gospodarczego przesiedlenie jest przewidziane jeszcze około 50 tys. rodzin, które otrzymają gospodarstwa rolne wielkości 7 — 15 ha.

Akcja przesiedleniowa rozpocznie swą działalność z nadejściem wiosny, z chwilą polepszenia się komunikacji. Dotychczas zgłosiło się do przesiedlenia 7 tysięcy osób.

Na odlew...

Fałszywe ołtarze i prawdziwe symbole

Są pewne fakty, które utrwalają się w naszej pamięci i stają się symbolem poglądów na narody i państwa. Niemal każdy Polak wie o tym, że premier szwedzki umarł w tramwaju. — Stosunkowo niewielu natomiast zna fakt, że Stalin, dyskutując publicznie z uczonym sowieckim na tematy strategiczne, w ten sposób wyraził się o opinii tego uczonego dotyczącej sowieckiego generalissimusa: „Rażą ucho dytyramby na cześć Stalina. — Poprostu nieprzyjemnie jest czytać".

W ostatnich dniach spotkałem w jednej z kawiarń warszawskich premiera naszego rządu. Pił czarną kawę; zdaje się, że stał przed nim kieliszek słodkiego trunku. Jego pobyt w publicznym lokalu nie mącił nikomu spokoju obecnością t. zw. asysty.

To są wydarzenia w skali ogólnopaństwowej niewątpliwie błahe. Ale ludzie lubią o nich mówić, ba — jak powiedziałem — podnoszą je skwapliwie do rangi symbolów. I słusznie. Dotyczą one bowiem obyczajów, są wyrazem stopnia ich zdemokratyzowania.

Nie chcę przez to powiedzieć, że pogłębianie swobód obywatelskich, demokratyzowanie życia powinniśmy zaczynać od oglądania wysokich dygnitarzy państwowych w kawiarniach. Tym niemniej — jako się rzekło wydarzenie tego rodzaju w Polsce jest conajmniej symptomatyczne. Żeby mogło ono stać się w pełni symbolicznie trzeba niewątpliwie sporego jeszcze wysiłku. Z bezstronnością spokojnego obserwatora stwierdzić mogę, że powinien on być podjęty w pierwszej mierze wśród dygnitarzy t. zw. średniego kalibru. — Właśnie śród tych niektórych kacyków, którzy nie chcą zasiąść w biurze bez dywanu i lanszaftu, którzy dotknięci są groźną dla nich chorobą limuzynową".

Być dygnitarzem to niewątpliwie trudny wysiłek — to prawda. Wymaga on umiejętności w dysponowaniu czasem, zręcznego spławiania protegowanych i protegujących, unikania dokuczliwego balastu ludzkiego natręctwa, które pleni się dziś w zadziwiającej ilości.

Ale mimo tego trzeba ośmieszać fałszywe wielkości, burzyć ołtarze, które są uświęconym przywilejem i głupotą. Wyobrażam sobie radość naszych satyryków, gdyby któregoś dnia obwieszczono im, że nie ma w Polsce człowieka, nie ma sprawy, która się boi krytycznego pióra (przy tym oczywiście zastrzeżeniu, że będzie nim kierować słuszność i dobra wola). A może nie wszyscy satyrycy chcą kierować się śmiałością Minkiewicza czy Huszczy, może wśród nich są również kacykowie pióra?... Obalajmy zatem i w prasie fałszywe wielkości.

API

Trojaczki

pod opieką Ministerstwa

Żona czeladnika szewskiego, Aniela Stanek, matka sześciorga dzieci małoletnich, urodziła w Zakopanem zdolne do życia trojaczki.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej roztoczyło nad nimi i rodziną Stanek swoją opiekę.

Niemcy widziane z okien pociągu

Duch pruski wciąż żyje

Trucizna hitlerowska głęboko przeniknęła naród niemiecki

Trucizna hitlerowska głębiej przeniknęła ducha narodu niemieckiego, niż kiedykolwiek przypuszczano. W czasie 12 lat propaganda działała i odbiło się to głęboko na niemieckiej psychice. Propaganda ta padła na podatny grunt pangermanizmu i imperializmu, a dzisiaj wyznaje się po cichu neoimperializm w oparciu o Anglosasów. Trzecią wojnę światową chce się uważać za nieuniknioną i w niej Niemcy chcą widzieć ratunek dla Rzeszy.

O ILE POWRÓCIMY DO POLSKI

Niecierpi się władz okupacyjnych, jednakowoż jest się w stosunku do nich uprzedzająco uprzejmym. Nawet w nienawiści Niemcy są ostrożni, nazewnątrz opozycja się nie ujawnia. Typowe jest usłyszane w rozmowie wyrażenie zwykłego spokojnego mieszczucha z Baden Baden: *„O ile kiedyś powrócimy do Francji i Polski, potrafimy się odpowiednio zemścić“.*

W zonie amerykańskiej 20 proc. ludności ma przejść przez trybunały denazifikacyjne. Należy jednak zaznaczyć, że usta wa *stosuje się tylko do ograniczonej ilości osób i całokształt* tej operacji jest przeprowadzany mechanicznie i z umiarkowaniem. *Gdy były hitlerowiec zapłacił 50 marek kary, stał się znowu pełnoprawnym obywatelem i może zostać radcą zarządu.*

SYNEKURY W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH

Jadąc z Baden Baden do Saary siedziałem w przedziale przepełnionym Niemcami i słyszałem zdania następujące: *„Wstyd, że więźniowie obozów koncentracyjnych posiadają przywileje. Oni chowali się na tyłach wówczas, gdy żołnierz walczył dla ojczyzny“.* Przypuszczałem początkowo, że podobno na potworność jest wyjątkiem, to też starałem się zbadać zdanie naszych Niemców. Wszędzie słyszałem podobne zdania.

Nie widziałem nigdzie żołnierza niemieckiego, który nie był by uważany za bohatera. Nikt nigdy nie przyzna się, że był na służbie zbrodni.

Któregoś dnia poznałem 18-letnią młodą Niemkę, która skarżyła się, że nie może dostać się na uniwersytet. „Dlaczego“?—zapytałem. — „Gdyż należałam do partii“ —brzmiała odpowiedź. Wyraziłem zdziwienie, że do osoby, która w okresie hitlerowskim była dzieckiem stosuje się represje. „Ja należę do wyjątków, gdyż posiadałam wysoki stopień Führerin. Nie żałuję tego, gdyż dzisiaj jest o wiele gorzej, niż za czasów Hitlera“. Zwróciłem jej uwagę, że gdyby Hitler nie rozpoczął wojny, to uniknąłby klęski. Odpowiedź była natychmiastowa: „Gdybyśmy my nie rozpoczęli, inni uderzyliby na nas“.

ZAWIEDZIONE NADZIEJE

Nadzieje milionów zostały w podobny sposób zawiedzione, a teraz ci b. dygnitarze i członkowie partii starają się podmienować myśl demokratyczną. — Posługują się oni często bronią prymitywną, lecz skuteczną, rozpowszechnianiem fałszywych wiadomości. Bardziej energiczni zapisują się do tajnych organizacji.

Należy jeszcze wspomnieć o *manii uniformów, głęboko u Niemców zakorzenioną.* Zabrakło brązowych koszul, nie mniej widziałem w Stuttgarcie paru osobników, wyglądających na pruskich generałów z wojny 70 roku. De facto są to tylko woźni sądowi, noszący epolety, złote guziki itd. Kto tylko może wkłada znowu mundur. Jest to również symptomatyczne i jest jednym z licznych dowodów, że duch pruski wciąż jeszcze żyje.

K. S.

Stara legenda znajduje potwierdzenie

Śmierć w kraterze Kilimandżaro

Tragiczny wypadek angielskiego uczonego

(m) W Afryce utrzymuje się legenda, iż złe duchy, które po wodowały wybuchy wulkanicz ne na najwyższej górze Kilimandżaro, wznoszącej się na 20.000 stóp ponad poziom morza, *wydają wyrok śmierci na każdego śmiałka, który porywa się na zbadanie tajemnic niedostępnego szczytu.*

Ostatnio legenda ta *znalazła potwierdzenie w tragicznym wypadku.* Korzystając z wyjątkowo pięknej pogody i czystości powietrza, pewien angielski *badacz tamtych terenów wyruszył* samolotem, by dokonać zdjęć pokrytych grubą na parę metrów powłoką lodu kraterów Kilimandżaro. Nie było to łatwe przedsięwzięcie, gdyż samolot, jaki oddano mu do użytku, mógł wznieść się najwyżej na 20.000 stóp ponad poziom morza, przy czym silne prądy powietrzne znosiły go nieustanie z tej wysokości. — Przebywanie w rozrzedzonej atmosferze na takiej wysokości do tego stopnia osłabiło uczonego, iż sfotografowawszy już kilka kraterów, w pewnej chwili nie miał siły zamknąć okienka samolotu, przez które dokonywał zdjęć. Pragnąc oszczędzić sobie wysiłku, podszedł do oszklonych drzwi samolotu, o które oparł się *tak nieszczęśliwie, że wyleciał z maszyny, ponosząc naturalnie natychmiastową śmierć.*

Gdy pilot, który nie zauważył wcale tragicznego wypadku, powrócił na lotnisko, znalazł uczepiony do klamki drzwiczek aparat fotograficzny, w którym *znajdowało się kilka doskonałych zdjęć ostatniej ofiary Kilimandżaro.* Zdjęcia te, reprodukowane obecnie przez prasę zagraniczną, przedstawiają wspaniałe widoki kraterów wulkanicznych. Szczególne wrażenie robi fotografia głównego krateru o głębokości 600 stóp, obramowanego szerokimi pasami lśniącego zlodowaciałego śniegu i czarnymi kręgami skamieniałej lawy. Krater ten, wygasły od blisko 1.000 lat, *zdaniem geologów nie grozi nowym wybuchem, a jednak zdołał znów pochłonąć ofiarę ludzką.*

Chińskie prawo

stanie się przystępne dla cudzoziemców

W związku ze zrzeczeniem się przez obce rządy przywilejów eksterytorialności ich obywateli na terenie Chin, rząd chiński postanowił wysłać prawniczą misję, która wszystkim zainteresowanym rządom wyjaśniłaby obowiązujące przepisy chińskiego prawa cywilnego i karnego, mające zastosowanie do cudzoziemców, przebywających w Chinach.

Misja opuszcza Chiny i w kwietniu, udając się na Filipiny następniu, udaje się na Filipiny następropy.

Na Jamajce strajk

robotników zatrudnionych w cukrowniach

William Bustamente, czołowy przedstawiciel świata pracy na Jamajce, wyruszył z zachodniego wybrzeża wyspy, by osobiście rozpocząć akcję strajkową, skierowaną przeciw Zachodnio-Indyjskiej Kompanii cukrowej i innym przedsiębiorstwom.

Fabrykanci cukru zgodzili się na podwyżkę, wynoszącą półtora pensa, lecz Bustamente żąda podwyżki dwu i pół procentowej.

Już teraz w niektórych fabrykach cukru istnieją wielkie zaległości w stosunku do planowanej produkcji.

Władca władcy nie równy

Król Jerzy angielski

wśród kolorowych szczepów Afryki

Jedna z władczyń tutejszych, Mantessebo Lerotholi, która panuje nad szczepem Basuto w imieniu swego dziewięcioletniego syna Berenga, stała na czele grupy kolorowych przywódców ludności tubylczej, którzy przybyli powitać króla Jerzego, królową i księżniczki. Rodzina królewska przybyła we wtorek specjalnym swym pociągiem do kraju Basuto i wysiadła w Modderport, aby tam spędzić wieczór.

Tego samego dnia wieczorem rodzina królewska przyglądała się widowisku, w którym pokazane były charakterystyczne tańce miejscowej ludności, w tradycyjnych strojach oraz ognie bengalskie. Szczep Basuto liczy 65.000 ludności.

Uczony austriacki jako Anglik

będzie pracował w fabryce atomowej pod Londynem

Jak informuje brytyjskie ministerstwo dostaw, dr Otto Robert Frisch, uczony austriacki, którego prace z dziedziny fizyki przyczyniły się w dużym stopniu do wynalazku bomby atomowej, uzyskał obywatelstwo brytyjskie.

Frisch będzie pracował w fabryce atomowej w Didcot koło Londynu jako szef sekcji fizyki energii atomowej.

Włochom jest żal

resztek faszystowskiej propagandy

Decyzje rządu włoskiego, mające na celu wytępienie propagandy faszystowskiej oraz monarchistycznej, wywołały gwałtowne protesty skrajnie prawicowej prasy. Prasa ta twierdzi, iż w ten sposób rząd postawił poza prawem 11 milionów monarchistów i zniweczył wolność panującą do niedawna we Włoszech.

Pismo „Italia Nouova“ — twierdzi, iż rząd zamierza zdławić wolności obywatelskie pod pretekstem obrony republiki.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Nieudany zamach

na prezydenta republiki filipińskiej

Podczas zebrania odbywającego się na wielkim placu publicznym, kiedy prezydent przyjmował powinszowania do przyjaciół, wybuchł nagle o dwa metry od prezydenta republiki granat. Prezydent rzucił się na ziemię, starając się zasłonić żonę. Kilka osób zostało zranionych, ale żadnemu z przedstawicieli rządu nic się nie stało.

W tłumie zapanowała w pierwszej chwili panika, ale po chwili udało się policji przywrócić ład i spokój.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Uskrzydleni ludzie

CZŁONEK radzieckiej Akademii Umiejętności, generał W. Golubiew w asyście szeregu uczonych trudni się od czterech lat badaniem zasad, na jakich fruwają ptaki i owady. Setki gołębi, bocianów, wróbli i ważek zostały zbadane przez uczonych w Laboratorium Aerodynamicznym przy Uniwersytecie Moskiewskim.

Generał Golubiew oświadczył, iż wraz ze swą ekipą zdołał wreszcie dokonać dokładnego obliczenia mechanizmu siły propulsyjnej skrzydeł, obecnie zaś pracuje nad zbadaniem matematycznym siły trzepotania skrzydeł i jest pewien, iż w przyszłości spełni się najdawniejsze marzenie ludzkie i człowiek będzie mógł latać, jak ptak.

„Rowery powietrzne staną się najprawdopodobniej ulubionym sposobem lokomocji, i najmilszym sportem — przewiduje gen. Golubiew. Te „osobowe“ skrzydła nie będą oczywiście miały nic wspólnego z lotnictwem w obecnym zastosowaniu. Będą używane po prostu dla przyjemności osobistej i jako sport, w wypadkach, gdy szczególny pośpiech nie będzie wymagany. Skrzydła takie nie zużywają niemal wcale opału, będą lekkie i nadzwyczaj przyjemne. Nie wiem, kiedy staną się one rzeczywistością, ale że staną się któregoś dnia, to zupełnie pewne“.

„Światła wielkiego miasta“

JEDNYM z najśmielszych i najfantastyczniejszych zamierzeń uczonych i wynalazców naszego stulecia jest pokonanie ciemności. Uczeni mianowicie odkryli, że wysoko ponad nami unoszą się lekkie gazy, i gdybyśmy wiedzieli, jakimi przesycić je promieniami, moglibyśmy na zawsze rozproszyć ciemności nocy. Gazy te oświetlałyby nasze miasta i wsie, morza, pola i szosy równie jasno, jak słońce.

Można by przypuszczać, że tego rodzaju pomysł może zrodzić się tylko w Ameryce. Okdrywcą „wysokosferycznych“ gazów jest jednak francuski prof. Stefan Vassy, wykładowca na Sorbonie. Uczeni amerykańscy zapalili się do idei profesora Vassy i twierdzą, że aczkolwiek trudno przewidzieć, kiedy wynalazek zostanie zrealizowany, spowoduje on kompletny przewrót w dotychczasowym życiu człowieka, i że przyszłość naszej techniki i cywilizacji leży w górnych sferach powietrza.

Seperacja od stołu, łoża i... telefonu

W KOPENHADZE, gdzie brak aparatów telefonicznych daje się tak dotkliwie we znaki, że na liście oczekujących na założenie telefonu figuruje już 40,000 osób, sprawa przyznania aparatu rozpatrywana jest przez sąd przy procesach rozwodowych tak, jak sprawa opieki nad dziećmi. Udzielając rozwodu pragnącej się rozejść parze, sąd bierze pod uwagę następujące okoliczności, dotyczące telefonu: które z małżonków wniosło do domu aparat, komu jest on bardziej potrzebny i wreszcie, kto ponosi winę niezgodnego pożycia.

Tego rodzaju postawienie sprawy przyczynia się podobno wydatnie do podniesienia konwencjonalnej moralności i zmniejszenia liczby rozwodów w Kopenhadze. Niewielu zakochanych Duńczyków ma odwagę powiedzieć swej miłej: „Kocham cię, chodź ze mną, niech przepadnie telefon!“.

DOBRZE WYKONANA PRACA



Każdy człowiek jest zadowolony dobrze wykonanej pracy. Niedaż?

Ubezpieczalnia dusi się z braku lokali

Potrzeby lecznictwa społecznego

Dlaczego nie przydziela się gmachu na centralną poliklinikę w śródmieściu?

Do problemów, wymagających bezustannych wysiłków i ogólnej troski władz — należy przede wszystkim zdrowie publiczne.

Cała ludność jest po ciężkich latach okupacji fizycznie wyczerpana.

Statystyki mówią o olbrzymim wzroście zachorowań, o masowym procencie chorych na gruźlicę itp. itp. W tych warunkach ratowanie zdrowia mas pracowniczych musi należeć do kardynalnych obowiązków tych czynników, które powołane są do roztoczenia opieki nad zdrowotnością publiczną. Najintensywniej pracować musi jako podstawowy trzon ogólnego lecznictwa w kraju, Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalnie Społeczne. Trzeba obiektywnie powiedzieć, że mimo znacznych trudności, Ubezpieczalnie Społeczne w Polsce zdołały stosunkowo szybko odbudować się i **zasięgiem swej działalności objąć miliony pracujących.**

Weźmy dla przykładu Ubezpieczalnię łódzką. Liczba ubezpieczonych robotników, pracowników umysłowych, urzędników, rencistów i emerytów w naszym mieście dochodzi do 200.000, a jeśli dodamy do tego członków rodzin, otrzymamy **olbrzymią 400-tysięczną armię ludzi, korzystających ze świadczeń Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi.**

Wciąż rozbudowywany jest aparat leczniczy, organizowane są przychodnie, remontowane szpitale itd. Czynione są wszelkie starania w tym kierunku, aby **pomoc w wypadku choroby człowieka pracy była możliwie jak najskuteczniejsza.**

Dlaczego moment ten podkreślamy? Czynimy to dlatego, aby wykazać, że istnieją, poza dobrymi chęciami, już realne osiągnięcia. Jednocześnie jednak pragniemy wskazać na to, że w pracy swej taka instytucja jak Ubezpieczalnia nie może być odosobiona, że musi w jak najszerszej mierze współpracować z pokrewnymi instytucjami zdrowotności publicznej, wreszcie, że **musi otrzymać poparcie ze strony zainteresowanych władz samorządowych, na których terytorium rozwija swą pożyteczną działalność.**

I tu dochodzimy do meritum różnych trudności, stojących na przeszkodzie rozwojowi Ubezpieczalni i usprawnieniu jej działalności w dziedzinie lecznictwa masowego.

Ubezpieczalnia cierpi na chroniczny brak lokali.

Dusi się dosłownie w swych nielicznych pomieszczeniach. Nie ma miejsca na składnice, na gabinety lekarskie, na przychodnie, na apteki. Ale co gorsza to to, że od dłuższego czasu czyni **bezskuteczne starania o uzyskanie budynku na uruchomienie w śródmieściu centralnej polikliniki.**

Dobrze wyposażone ambulatoria mają prawie wszystkie dzielnice Łodzi, nie ma jej tylko centrum, w którym panuje największe zagęszczenie ludności. I tak np. południowa część miasta ma swoje **ambulatorium przy ul. Leczniczej 6.**

Ordynują tam lekarze wszystkich specjalności, jest poradnia przeciwgruźlicza, zakład fizykalnej terapii, protezowania i przychodnia dentystyczna, itd.

Tak samo zorganizowane jest ambulatorium we własnym gmachu Ubezpieczalni w północnej dzielnicy, **przy ul. Łagiewnickiej 34/36.**

Mniejsze nieco ambulatorium czynne jest na Widzewie, przy ul. Szpitalnej 4, dalej przy ul. Południowej i Północnej. Przy większych ambulatoriach pracują apteki.

Te same udogodnienia, które byłyby prawdziwym dobrodziejstwem dla ludności śródmieścia, możnaby było stworzyć, gdyby...

Gdyby Zarząd Miejski przydzielił Ubezpieczalni odpowiedni gmach.

Przed wojną główna poliklinika mieściła się przy ul. Piotrkowskiej 17 — obecnie cały ten budynek oddany jest na cele mieszkaniowe. Czy rzeczywiście tak trudno o jeden, choćby niewykończony gmach w centrum miasta, na który Ubezpieczalnia napewno chętnie inwestowałaby potrzebne fundusze?

Wizyty, składane przez ubezpieczonych lekarzom rejonowym w ich gabinetach prywatnych mają obok swych dobrych stron, także wiele ujemnych, przede wszystkim dlatego, że lekarze ci przyjmują tylko po dwie godziny dziennie, i nie wszystkim chorym wygodnie jest w tych właśnie godzinach udawać się po porady. Jest jeszcze wiele innych przyczyn, które trudno w jednym artykule wyczerpać. Faktem jednakże bezspornym jest, że **skoncentrowanie lecznictwa ubezpieczeniowego w śródmieściu w jednej koliklinice — dałoby korzyść i ubezpieczonym i duże oszczędności oraz możliwości rozwojowe samej Ubezpieczalni.**

Sprawę tę muszą sobie wziąć do serca władze samorządowe, by jak najrychlej pójść na rękę istotnym potrzebom społecznego lecznictwa w Łodzi.

STG.

Nowy prezes Ligi Morskiej w Łodzi

W ostatnich dniach ustąpił dotychczasowy prezes Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej, b. wicewojewoda Stefan Szudziński. Za jego przewodnictwa Okręg Łódzki wysunął się pod względem osiągniętych wyników na pierwsze miejsce z pośród wszystkcih okręgów Ligi Morskiej. Wystarczy wymienić liczbę 40.000 członków, ufundowanie kilku stypendiów dla studentów wyższych zakładów naukowych na wybrzeżu, zorganizowanie licznych wycieczek nad morze, urządzenie Domu Wypoczynkowego i puszczenie w ruch własnej przetwórni ryb w Postominie.

W dniu 10 marca br. na zebraniu Zarządu Okręgu został jednomyślnie powołany na stanowisko prezesa dawny działacz Ligi Morskiej tow. Edward Andrzejak, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej.

WYJAŚNIENIE.

Swego czasu donosiliśmy o niewłaściwym ustosunkowaniu się, jakie miało miejsce na terenie fabryki „Warta" przy ul. Sienkiewicza 113, wobec czytelników „Kuriera Popularnego". Po dokładnym zbadaniu sprawy stwierdziliśmy, że zarzuty postawione ob. Galanciar były niesłuszne. Za wyrządzoną krzywdę ob. Galanciar przepraszamy.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE.

W serii wykładów poświęconych charakterystyce zawodów i specjalności naukowych. Prof. Dr Marian Grotkowski wygłosi rzecz p.t. „Fizyk" w niedzielę, dnia 16 marca o godz. 12-ej w auli Uniwersytetu przy ul. Narutowicza 68. Wstęp wolny.

ZABAWA DĄBROWSZCZAKÓW

Dnia 15 marca odbędzie się w lokalu Centralnej Szkoły *PPR* Wieczór Towarzyski Dąbrowszczaków. W programie artystycznym wystąpią pp. Ewa Bonacka i Natalia Lerska. Tańce do rana. Liczne atrakcje.

Dochód przeznaczony na sieroty po poległych Dąbrowszczakach i na pomoc Hiszpanii Republikańskiej.

PPS Życie partyjne

Czwartek, 13 b. m.

Koło przy Ł.W.E.K.D., st. Chocianowice, świetlica (Ruda Pabianicka), godz. 15.30 — tow. Wyrwa-Rajch Stanisław.

Koło przy f-mie „Wólczanka", ul. Wólczańska 243-a, godz. 14-ta — tow. Koza Ludwik.

Koło przy fabryce Nr 21, ul. Długosza 43, godz. 16-ta — tow. Szczepańczyk Władysław.

Referat Kobiecy przy Dzielnicy „Górnej" Polskiej Partii Socjalistycznej zwołuje ogólne zebranie w dniu 13 bm. o godz. 18-tej w lokalu Dzielnicy, ul. Senatorska Nr 11.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Piątek, 14 b. m.

Koło przy P.Z.P.B. Nr 2 (dawniej I. K. Poznański), ul. Ogrodowa 17, godz. 16-ta — tow. Sztandar Edward.

Koło przy f-mie Szmydt, ul. Siewna 15 (Koziny), godz. 16-ta — tow. Michalak Henryk.

*

W związku z powołaniem do życia dzielnicy PPS Pracowników Miejskich, Wydział Organizacyjny WK PPS poleca członkom wszystkich dzielnic łódzkich, pracującym w Zarządzie Miejskim lub przedsiębiorstwach miejskich, zgłaszać się w czasie od 10—15 bm. do Sekretariatu dz. „Pracowników Miejskich", ul. Piotrkowska 21, w celu przerejestrowania się.

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej — Wydział Ekonomiczno - Przemysłowy — zwołuje na dzień 14 bm. o godz. 17-tej w lokalu Dzielnicy „Śródmieście-Prawa", przy ul. Andrzeja Struga Nr 46 — zebranie inżynierów i techników.

*

Wydział Ekonomiczno - Przemysłowy WK PPS zawiadamia, że w dniu 13 bm. o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ul. Stefana Jaracza Nr 45, odbędzie się uroczyste wręczenie świadectw tow. absolwentom Kursu Administracyjno - Personalnego.

Wojewódzki Komitet PPS zwołuje na sobotę tj. 15 bm. o godz. 13-ej w lokalu WK, Jaracza 45, konferencję samorządową. Obecność wszystkich radnych Miejskiej Rady Narodowej, dyrektorów przedsiębiorstw, naczelników i zastępców, członków PPS obowiązkowa.

NAUCZYCIELSKIE KOŁO PPS

W sobotę, dnia 15. 3. br. odbędzie się zebranie Klubu Dyskusyjnego Nauczycieli PPS, na którym tow. Rębowski Stefan omówi „Statut Partii".

Początek zebrania o godz. 18 w siedzibie TUR, ul. Skorupki 6/8 w świetlicy.

Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa. Członkowie systematycznie opuszczający posiedzenia muszą osprawiedliwić swoją nieobecność.

Prosimy o punktualne przybycie.

Zapowiadamy na następną sobotę w dniu 22.3 br. referat tow. Lipińskiego Wacława na temat „Socjologiczne teorie wychowawcze Marksizmu".

Łódź, dnia 11 marca 19447 r.

Z życia OM TUR

Dziś, dnia 13 bm. o godz. 11 rozpocznie się odprawa sekretarzy Komitetów Powiatowych i Miejskich.

Obecność obowiązkowa.

Podziękowanie

Komitet Dzielnicy OM TUR Julianów składa tą drogą podziękowanie Dyrekcji Polskiego Radia w Łodzi za zainstalowanie głośników radiowych z okazji otwarcia świetlicy.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie2 ścianek działowych drewnianych w magazynie i na poddaszu oraz na wykonanie windy do podawania potraw w szpitalu Anny-Marii przy ul. Armii Czerwonej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 5, do dnia 21 marca 1947 roku do godz. 12 w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie 2 ścianek działowych drewnianych w magazynie i na poddaszu oraz na wykonanie windy do podawania potraw w szpitalu Anny-Marii przy ulicy Armii Czerwonej".

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej 64, pokój Nr 116, gdzie również obejrzeć można odnośne rysunki.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważneinia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 2.000 — należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 12 marca 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

Kłopoty z pieniędzmi

Żaden człowiek nie ma na ogół kłopotów z pieniędzmi, zwłaszcza z „grubymi" pieniędzmi. Raczej wszystkie zmartwienia powstają z braku gotówki, która, jak wiadomo, jest bardzo potrzebną. Mamy natomiast często kłopoty z „drobnymi". Idziemy do sklepu po jakieś zakupy, a tu nagle powstaje problem wydania reszty, bo akurat tak się składa, że nikt w pobliżu nie może rozmienić jakiegoś tam banknotu. To samo zdarza się czasem w zakładzie fryzjerskim, w kiosku gazetowym, lub w tramwaju. Na szczęście jednak zawsze jakoś znajduje się na stronie ktoś, kto wszystkich ratuje z opresji, kto nie tylko chętnie pieniądze wymieni na drobne, ale kto właśnie ma za dużo tych „drobnych".

Na ogół jednak trzeba powiedzieć, że odczuwa się brak bilonu w obiegu pieniężnym. Odcinki złotowe i 2-złotowe szybko niszczą się, rozpadają na kawałki i — choć to nie do wiary — ale dosłownie: pieniądze leżą na ulicy. W jednym tylko tygodniu pewna nasza znajoma znalazła na trotuarach w mieście kilkanaście złotówek. Wiemy, że nie jest ona ani żebraczką, ani kolekcjonerką porwanych pieniędzy. Podnosi z ulicy te banknoty, bo powiada „wstyd", żeby obywatele pozwalali na to, aby bilet państwowy, aby pieniądz obiegowy, był tratowany nogami". Racja!

Ale nie o tym chcieliśmy dziś pisać. Pragniemy poruszyć inną kwestię, bardziej zapewne interesującą *szeroki ogół*. Chodzi w ogóle o porwane, *zniszczone* pieniądze. Wiadomo, że kasy Polskiego Banku Narodowego pieniądze takie *wymieniają* na nowe. W tym jednak sęk, że *nikomu* nie chce się z jednym papierkiem iść z krańca miasta do Banku, i przeto pieniądze te przechodzą w stanie b. podniszczonym dalej z rąk do rąk, rozlatując się do reszty. I na tym tle między ludźmi powstają scysje, bo ten nie chce zerwanego banknotu przyjąc, a ów nie ma innego, lub nie chce innego wyjąć, pragnąc pozbyć się właśnie pieniądza porwanego.

Najbardziej na tym tle kłócą się w tramwajach. I trzeba przyznać, że nie pomagają perswazje, że istnieje obowiązek przyjmowania banknotu nawet porwanego, o ile tylko na nim figurują numery i serie emisyjne. Każdy swoje. Trudno *nam* powiedzieć, kto ma w poszczególnych wypadkach rację — czy odmawiający przyjęcia banknotu, czy posiadacz rozerwanego banknotu, tłumaczący, że pieniądz jest dobry.

Wydaje nam się tylko za wskazane zwrócić *uwagę na to, iż w* zasadzie kasjerzy takich instytucji jak MZK winni przyjmować od konduktorów nawet najbardziej zniszczone banknoty. Bo o ile jednostce *trudno jest za każdym razem udawać* się do *banku, o tyle* sprawa ta jest dla większej instytucji przyjmującej codziennie miliony złotych, znacznie łatwiejsza. I byłaby z tego korzyść podwójna. Narodowy Bank chętnie pieniądze wymienia, a w obiegu byłoby znacznie mniej banknotów, przypominających z wyglądu raczej jakiś brudny, poplamiony papierek, niż pieniądz.

STG.

Wiec protestacyjny

przeciw terrorowi w Palestynie

(st) W sali kina „Włókniarz" odbył się onegdaj wieczorem wiec protestacyjny przeciw terrorowi brytyjskiemu w Palestynie. Wiec zorganizowany został przez Wojewódzki Komitet Żydowski w Łodzi i wzięły w nim udział wszystkie partie polityczne, wchodzące w skład komitetu.

Po przemówieniach zgromadzeni przyjęli rezolucję, w której domagają się niezwłocznego zaprzestania terroru w Palestynie, zniesienia stanu wojennego, wycofania wojsk angielskich, otwarcia bram Palestyny dla emigracji żydowskiej, wreszcie natychmiastowego skierowania sprawy palestyńskiej do ONZ.

W rezolucji podkreślono, iż polityka, stosowana przez imperializm angielski w Palestynie musi być napiętnowana przez cały świat,, jako kolonialny system ujarzmiania narodów, dążących do wyzwolenia narodowego i socjalnego. Zebrani potępili również w ostrej formie terrorystów żydowskich w Palestynie, anarchistyczne akty, które są tylko wodą na angielski młyn i wyrządzają szkodę samej ludności palestyńskiej.

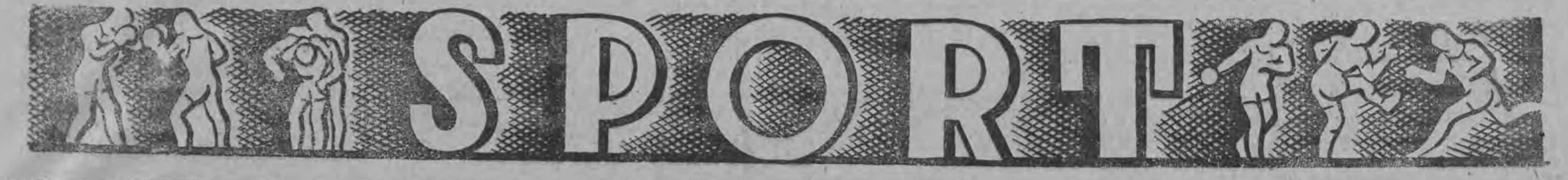
Groby poległych

pod opieką Społecznego Komitetu

Istniejący na terenie wojew. łódzkiego Społeczny Komitet Opieki nad grobami poległych bojowników o wolność, na ostatnim ogólnym zebraniu wybrał nowego prezesa w osobie ppłk. Serafinowicza — przewodniczącego kół młodzieżowych PCK.

Komitet postawił sobie za cel odszukanie wszystkich grobów poległych bojowników na terenie województwa, przeprowadzenie ekshumacji zwłok i ułożenie ich w masowych grobach.

Na najbliższym zebraniu Komitetu, które projektowane jest na 21 bm. Komitet ma podać szczegółowy plan działalności na najbliższy okres czasu oraz spisy odnalezionych już rozrzuconych w terenie grobów. (a)



Komu i do czego

Potrzebna jest liga bokserska?

W ostatnich czasach w niektórych pismach sportowych, jak i części prasy codziennej, rozpatrywana jest sprawa powołania do życia „ligi" pięściarskiej, na wzór istniejących już klas państwowych w piłkarstwie.

3 ARGUMENTY

Zwolennicy powstania tzw. ligi pięściarskiej wysuwają następujące argumenty:

1) Wskutek wyrównanej stawki szóstki ligowej podniesie się poziom ogólny naszego boksu.

2) Ograniczenie mistrzostw tylko do sześciu drużyn ligowych spowoduje zwolnienie wielu terminów na rozgrywanie zawodów międzynarodowych.

3) Do mistrzostwa Polski dopuszczane są kluby nie przedstawiające większej wartości i rozgrywanie z nimi meczów jest *niepotrzebną fatygą „uznanych i renomowanych klubów". Uniknie się z nimi kontaktów* w rozgrywkach ligowych.

BOKS, TO NIE FUTBOL

Argumenty te są *dość* przypadkowe i przemawiające raczej przeciw lidze, niż za jej powstaniem. Odnosi się wrażenie, że ich autorzy kierowali się wnioskami wypływającymi z sytuacji, jaka panuje w naszym piłkarstwie, nie dostrzegając różnic zasadniczych między piłką nożną a boksem. Jeżeli bowiem np. A klasa piłkarska liczy w każdym okręgu co najmniej 10 zespołów, zaś B klasa obejmuje trzy razy tyle, a w C klasie gra kilkadziesiąt drużyn, to w boksie suma wszystkich zespołów może tylko w jednym, albo dwu okręgach przekracza liczbę dziesięciu. Stąd też o ile pełne uzasadnienie ma powołanie ligi piłkarskiej dla 10-ciu najlepszych klubów spośród kilkuset istniejących w Polsce w boksie ten argument nie wytrzymuje krytyki.

NIE ODGRADZAĆ!

W ubiegłym roku w Łodzi ŁKS miał zdecydowaną hegemonię i wtedy tylko on mógł pretendować do tzw. ligi. W tej chwili ma on już dwu groźnych konkurentów — Zryw Geyer i dzielenie tych klubów na dwie klasy przegrodzone ciężką kampanią o zdobycie awansu jest absolutnie nieuzasadnione.

Podobna sytuacja istnieje we wszystkich okręgach. Właśnie dlatego, że niewyodrębnione są zespoły posiadające obecnie dużej klasy pięściarzy, wyrównuje się i podnosi w skali ogólnokrajowej boks polski.

Jakie perspektywy otwierają się przed Zrywem łódzkim, czy świętochłowickim, HCP lub IKS, jeżeli dopiero za cztery lata wszystkie one mogą znaleźć się w tzw. „lidze"?

Z KIM WALCZYĆ BĘDZIE GRZYWOCZ

Wreszcie argument podstawowy. *Odmiennie niż jest to w piłce nożnej* boks jest sportem indywidualnym. Jeżeli np. w drużynie Piast—Gliwice walczy najlepszy polski kogut *Grzywocz, a w łódzkim Zrywie* jeden z najlepszych naszych piórkowców — Woźniakiewicz, to kiedy i przy jakiej okazji będą oni mieli możność spotkać się z dobrymi przeciwnikami, jeżeli skazani będą na długie, męczące boje, z dużo słabszymi często klubami niż dzisiejsza Lublinianka czy CKS?

Czy ktokolwiek wiedziałby coś o Waludze, Miszczuku, Gromali czy Frąckowiaku, gdyby nie startowali oni w mistrzostwach drużynowych i nie mieli okazji zademonstrować swych umiejętności w spotkaniach właśnie z renomowanymi i uznanymi klubami.

ARGUMENT BEZ POKRYCIA

Argument o zwolnieniu terminów na mecze międzynarodowe w wypadku powołania ligi składającej się z sześciu klubów (a jest to minimalna cyfra) również pozbawiony jest pokrycia. Wszak obecne mistrzostwa Polski rozgrywane są w grupach sześcioklubowych i obecny ich system absorbuje dwa dalsze terminy tylko dla dwu klubów: finalistów. Gdzie więc i w jaki sposób zwolnić się mają terminy na sprowadzanie Szwedów, Czechów, Węgrów itd.

Nikt przecież nie mógłby zrezygnować z mistrzostw okręgowych, które bez Warty w Poznaniu, ŁKS-u w Łodzi czy Zjednoczenia w Bydgoszczy, tracą wszelką wartość.

DLACZEGO NIE JECHAĆ DO RZESZOWA?

Najmniej zaś istotnym dla powstania ligi jest dowodzenie, że wyjazdy czołowych zespołów do Rzeszowa, Lublina czy Częstochowy są bezcelowe. Przecież za równie bezcelowe można by uznać wyjazd Grochowa do Wrocławia, gdzie mistrz stolicy i jeden z najpoważniejszych kandydatów na mistrza Polski, poniósł porażkę. Nie wiemy również czy nie bardziej ciekawy i wartościowy pod każdym względem jest mecz ŁKS Lublinianka niż np. mistrzostwa indywidualne niektórych okręgów z Łodzią na czele.

Sądzimy, że wymagają rewizji rozgrywki w dotychczasowym systemie, ale przeciwstawiamy się kategorycznie pomysłom stworzenia „ligi", bowiem w pierwszym rzędzie ograniczyłaby ona boks tylko do „elitarnych" klubów, jak i sprowadziłaby nieuchronnie zawodowstwo.

Poza tym pozwolimy sobie zwrócić uwagę, że z 6 projektowanych członków ligi: Grochów—Warszawa, Warta—Poznań, Zjednoczeni—Bydgoszcz, MKS—Gdańsk, Batory—Chorzów i ŁKS—Łódź, żaden nie dysponuje własną halą. Brak odpowiednich pomieszczeń dla rozgrywania mistrzostw jak i ostatni równie ważki argument: opłacalność finansowa takiej imprezy, przemawia za tym, że jeżeli dotychczasowy system rozgrywek drużynowych nie jest idealny, to system ligowy byłby zgoła fatalny.

W. K.

Jak to się stało?

Czepel-Zryw Leszno 9:7

Drużynowy mistrz Węgier w boksie „Csepel" (Budapeszt) rozegrał podczas swego tuornee czwarty mecz w Polsce, spotykając się w Lesznie z miejscowym Zrywem.

W wadze muszej: Horvath (Cs) wygrał na punkty z Wróblewskim (Zr.). Walka była zupełnie równorzędna.

W wadze koguciej: Bogacs (Cs) zwyciężył na punkty Frankowskiego (Zr).

W wadze piórkowej Torma (Cs) przegrał już w pierwszym starciu przez ko z Pawlakiem (Zryw).

W wadze lekkiej: Budai (Cs) zremisował z Tulewiczem (Zr.), choć zasłużył na wygraną.

W wadze półśredniej: Brath (Cs) przegrał zdecydowanie z Wolniakowskim (Zr.).

W wadze średniej: Bicsak (Cs) wygrał przez k o w pierwszym starciu z Ratajczakiem (Zryw).

W wadze półciężkiej: Bene (Cs) zwyciężył również przez k o w pierwszym starciu Tatarskiego (Zr.).

W wadze ciężkiej: Varga (Cs) przegrał przez k o z Grzelakiem (Zr.).

Szermiercze mistrzostwa Łodzi

zgromadzą najlepszych zawodników Polski

W b. tygodniu rozpoczynają się w Łodzi szermiercze mistrzostwa okręgowe w konkurencji ogólnopolskiej. Mistrzostwa zostaną przeprowadzone w szabli, szpadzie i florecie męskim, oraz florecie pań. Wobec braku odpowiedniej sali, mistrzostwa rozgrywane będą w małej sali polskiej YMCA, bez udziału publiczności, a dopiero finały w niedzielę będą dostępne dla miłośników szermierki.

Do mistrzostw zgłosili się najlepsi zawodnicy i zawodniczki z okręgów: warszawskiego, krakowskiego i śląskiego.

We florecie pań zapowiedziały swój start: Szrejderowa i Nawrocka AZS—Warszawa; Skupieniówna, Stępkówna i Warczakówna—Pogoń Katowice; Wieczorkówna—Błyskawica Radlin i Skierlińska—Sokół Kraków.

W konkurencjach męskich startować według listy zgłoszeń będą: Jankowski, Uma—AZS Katowice: Walnik, Misler, Chałupka, Nawrocki—Pogoń Katowice; Chałupka II—RKS Rydułtowy; Kasek, Polnik—Błyskawica Radlin; Krzewicki, Czyżowski, Zawadzki, Sołtan—Sokół Kraków; Banaś, Fokt, Dajwłowski, Kaźmierczak, Łapiński, Wachman—ZZK—Łódź; oraz Rybicki—AZS Łódź. Spodziewany jest również start szermierzy pozostałych klubów szermierczych Łodzi.

Mistrzostwa naszego okręgu będą generalną próbą sił przed ewentualnyc startem Polaków na szermierczych mistrzostwach świata, które rozegrane zostaną w b. roku w Belgii.

Jak nas zapewniał wiceprezes ŁOZS ob. Kawałek, impreza łódzka została pod każdym względem odpowiednio przygotowana, tak że należy się spodziewać, iż naprawiona zostanie reputacja szermierzy po dwukrotnie odwoływanych mistrzostwach Polski.

Finały w niedzielę rozpoczną się o godz. 15,00.

Łódzki Okręgowy Związek Szermierzy przeznaczył dla zwycięzców mistrzostw w szpadzie i florecie efektowne puchary, dla mistrza szabli nagrodę ofiarował ob. Kantor, zaś dla mistrzyni okręgu we florecie żeńskim, nagrodę w postaci pucharu, przeznaczył ob. Kawałek.



3)

Był to wysoki, atletycznie zbudowany chłopak, który w tę ciemną noc stanowił tylko masywny cień, sterczący na szczycie drabiny, lecz we dnie, w momentach wolnych od pracy, stawał się pięknym młodzieńcem o ciemnych włosach i regularnych rysach, lecz trudnym do pochwycenia spojrzeniu.

Renaud postąpił dwa kroki naprzód na wąskim mostku i to wystarczyło, by znalazł się twarzą w twarz z przybyszem:

— Gdzie byłeś dziś o godzinie trzeciej, le Gall?

— O trzeciej?

Głos był ostrożny, uważał, macał, nie chciał się angażować.

—Jeżeli zapomniałeś, to ja ci powiem. O godzinie trzeciej znajdowałeś się w Recouvrance, o trzy kwadranse drogi od statku. Poza tym nie podoba mi się bynajmniej, by dwudziestotrzy letni chłopak spacerował z kobietą, która — delikatnie mówiac, mogłaby być jego matką.

— To moja sprawa — mruknął le Gall.

— Doskonale... Nie mnie przecież nazwą alfonsem... Ale to, co mówią o mojej załodze interesuje mnie bardzo żywo, a już bardzo chodzi mi o to, żebyś był na swym stanowisku. Wiedziałeś przecież, na jakie angażujesz się warunki? Wiedziałeś? Tak, czy nie?

— Nie byłem nieobecny dłużej niż pół godziny.

Renaud zbliżył się do niego jeszcze o jeden krok, a kołysanie, które chwytało już okręt, rzuciło ich piersiami na siebie.

— Pół godziny! Milcz! Wiesz chyba lepiej, niż ktokolwiek inny, jakie znaczenie ma tutaj pół godziny... Widziałeś, jak niejednokrotnie ryzykowaliśmy połamanie całego statku, by zyskać dziesięć minut. Wydaliłbym cię natychmiast, gdyby nie to, że po wyruszeniu na morze nie mogę przecież znaleźć nikogo na twoje miejsce. Ponieważ jesteś mi potrzebny, zabieram cię, ale za pierwszym uchybieniem, wysadzam cię na brzeg. To wszystko, możesz odejść.

Cień, który wypędził, opuścił się w dół po drabince, a kapitan, pełen jeszcze gniewu, powrócił na stanowisko.

— Słyszałeś, Tanguy

Drugi oficer uniósł w górę swe szerokie ramiona.

— Wydaliłem czterdziestu w sześć miesięcy, gdy objąłem dowództwo — zawołał kapitan w burzę. — Gdybyśmy nie byli wyjechali dziś wieczorem, nie wróciłby już na pokład!

Le Gall naruszył kapitalne prawo „Cyklonu", zmuszające całą załogę do przebywania o każdej godzinie każdego dnia na statku. Statek był zawsze gotów do wyruszenia na morze, uzbrojony i trzymany pod ciśnieniem. Zakotwiczony u bulwaru jakiegoś wielkiego portu, koło dużego miasta, trzymał na uwięzi swych trzydziestu ludzi, którzy jedli, spali i żyli na pokładzie, nie oddalając się więcej, niż na 50 metrów poza okręt i to tylko w ściśle oznaczonych godzinach, by pójść napić się czegoś w bulwarowych kawiarniach, do których wstęp był im dozwolony. Stamtąd, na pierwszy sygnał syreny, jednym susem skakali na statek. Opowiadano, że zdarzały się wypadki, iż nie dopijali rozpoczętego kieliszka, ale to już chyba tylko legenda.

W nocy Renaud wznawiał apele, jak w koszarach. Schodził na przód okrętu, gdzie piętnastu ludzi spało obok siebie rzędem na pryczach, przypominających długie, rynny, których zgięcia dotykały ściany statku. Potem pukał do podoficerów, do drzwi ich kabin, położonych wzdłuż przedniej kursywy. Każda skonstatowana nieobecność pociągała za sobą natychmiastowe wydalenie. Czterdzieści wydaleń z pracy, którymi się chwalił, napełniło innych bezwzględnym poszanowaniem obowiązujących reguł. Jak strażacy w wielkich miastach, jak pikiety pożarowe w koszarach, spali czujnie, gotowi w każdej chwili wyruszyć na morze. Czyjaś nieobecność w chwili odjazdu oznaczała opóźnienie startu, zaprzepaszczenie jakiegoś interesu — bo akcja ratownicza Cyklonu, mieściła się również w sferze interesów — niekiedy śmierć ludzi, którzy tonęli z ładunkiem.

Dzień w Łodzi

Telefon red dyżurnego
257 94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR W. P.
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś przedstawienie opery narodowej „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" Bogusławskiego z muzyką Stefaniego w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Dekoracje Wł. Daszewskiego. Układ tańców J. Hryniewickiej.

W piątek, dnia 14 marca o godz. 19.15 odbędzie się Wielki Wieczór, na którym wystąpią w bogatym, interesującym programie Ewa Bonecka — piosenki z 16, 17 i 18 wieku oraz Natalia Lerska i Jo Barends — taniec. Przy fortepianie Wł. Raczkowski. Piękne kostiumy. Zapowiada T. Cygler.

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dziś świetna komedia obyczajowa Gogola „Ożenek" w przekładzie A. Grzymały - Siedleckiego, w reżyserii H. Szletyńskiego, dekoracjach O. Axera.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 entuzjastycznie przyjmowana „Szkla na menażeria" wyróżniona nagrodą w Nowym Jorku za najlepszą sztukę ostatniego sezonu teatralnego. Udział biorą: Jerzy Duszyński, Irena Horecka, Janusz Jaroń i Zofia Mrozowska. Reżyseria — Erwin Axer. Dekoracje — Jan Kosiński.

Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA"

Dziś i dni następnych operetka F. Lehara „**Kraina uśmiechu**". Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i wielka orkiestra „Lutni" pod dyr. Wł. Szczepańskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej Nr 102-a, a od godz. 17.30 w kasie teatru. Początek punktualnie o godzinie 19.

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27.

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12-ej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Hennewima i Vebera p. t. „Pani prezesowa" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Janina Draczewska, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dzoewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.

Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16. Tel. 272-70.

WOJEWÓDZKI TEATR
OBJAZDOWY.

W sali teatralnej Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR, ul. Piotrkowska 243, w sobotę dnia 15 b.m. o godz. 16.30, wystawiona zostanie sztuka w 3-ch aktach p.t. „Powrót" w wykonaniu Wojewódzkiego Teatru Objazdowego.

Bilety w cenie zł. 53 do nabycia w sekretariacie CRDK — TUR.

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanego Towarzysza Jana Szczyrka, składamy 2.000 zł. na sztandar TUR-u w Łodzi, Jadwiga i Paweł Markowscy.

RADIO

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.40 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Utwory Debussego. 12.50 Pog. szkolna. 13.00 Audycja dla szkół. 14.00 „Dziecko" — fel. J. Pogoń-Ślizowskiego. 14.10 „Wczasy robotnicze". 14.15 Koncert rozrywkowy. 14.40 Kronika i komunikaty. 15.00 Koncert Orkiestry Dętej Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych pod dyr. F. Gemrota. 15.25 „5 minut poezji". 15.30 „Ze świata radia". 15.40 Etiudy symfoniczne Schumanna. 16.00 Dziennik. 16.30 Pieśni w wyk. Zespołu Wokalnego P. R. 16.45 Komentarz gospodarczy. 16.55 W ramach audycji dla młodzieży — własne wiersze recytować będzie Wł. Broniewski. 17.10 „Mozaika o zmierzchu". 17.45 „Na ziemiach odzyskanych". 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Kwartet smyczkowy. 18.30 „Nauka przy głośniku". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 „Przechadzki po mieście". 1925 „Sprawy bieżące". 19.30 Pieśni polskich kompozytorów. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik. 20.25 Muzyka baletowa. 21.00 Słuchowisko pt. „Prawda o syrenach". 21.25 „Nasze pieśni". 21.45 „Pokrzywy nad Brdą". 22.00 Kwadrans prozy. 22.15 Program na jutro. 22.25 Koncert życzeń. 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.33 Zakończenie audycji.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Zeznanie szpiega"
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Ludzie i Manekiny".
BAJKA (Franciszkańska 31) — „San Demetrio"
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Pontcarral".
HEL (Legionów 2-4) — U schyłku dnia"
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Syn pułku"
OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) Nieczynne.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Klatka Słowicza".
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Robert i Bertrand".
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Zakazane piosenki"
ROMA (Rzgowska 86) — „Co mój mąż robi w nocy".
REKORD (Rzgowska 2) — „Zamieć śnieżna"
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Pontcarral".
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Druga młodość"
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka".
TĘCZA (Piotrkowska nr. 108) — „Robert i Bertrand".
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Zeznania szpiega".
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Robin Hood"
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Nieustraszeni"
ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Siedmiu śmiałych"

Kina: „Roma", „Hel" początek seansów — 16.30, 18.30, 20.30; niedziela 14.30.

Kino „Gdynia" początek seansów— 15; 17.30; 19.45; niedziela 12.30.

Kino „Stylowy" początek seansów — 15.30; 18; 20.30; niedziela 13.

Kino „Włókniarz" początek 16.15, 18.15, 20.15; — niedziela — 14.15.

Kino „Wisła" początek — 15.30, 17.30, 19.30 — niedziela 13.30.

Kino „Tęcza" 4 seanse dziennie — 14.30; 16.30; 18.30; 20.30.

Kino „Przedwiośnie" początek seansów — 14; 16; 18, 20

Pozostałe kina rozpoczynają seanse:16.00, 18.000, 20.00; w niedzielę o godz. 14.00.

Passe-partout do kin wydane na rok 1946 ważne są aż do odwołania.

KONCERTY

FILHARMONIA ŁÓDZKA

Program koncertu symfonicznego, który odbędzie się w piątek, 14 b. m. zawiera Mozarta Symfonię Es-dur, Goldmarka uwerturę „Sakuntala" oraz Liszta koncert fortepianowy A-dur. Jako solistka wystąpi znakomita pianistka Maria Bilińska. Przy pulpicie kapelmistrzowskim Tomasz Kiesewetter. Bilety w kasie kina „Bałtyk".

Kino »WISŁA« »TĘCZA« **Kino »POLONIA« »WŁÓKNIARZ«**

ZAWIADOMIENIE

W akcji zwalczania spekulacji biletami Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi wprowadza z dniem jutrzejszym, t. j. 13 b. m., zmianę systemu sprzedaży biletów w dalszych 3-ch kinach śródmieścia, a mianowicie w kinie „POLONIA", „WŁÓKNIARZ" i „TĘCZA". — Kasy rozpoczynają sprzedaż biletów na godzinę przed rozpoczęciem seansów, przyczym kupujący bezpośrednio z kasy kierowani będą na poczekalnię ,a stąd na widownię.

Prosimy Bywalców wyżej wymienionych kin o pomoc w przeprowadzeniu akcji.

DYREKCJA OKRĘGOWEGO ZARZĄDU KIN w ŁODZI.

PRZETARG

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony **na budowę i zainstalowanie kotła parowego oraz instalacji do ogrzewania aparatów sterylizacyjnych i autoklawów w gmachu Ubezpieczalni przy ul. Łagiewnickiej Nr 34/36.**

Oferty na ślepych kosztorysach należy składać w Ubezpieczalni Społecznej przy ulicy Wólczańskiej Nr 225, w pokoju Nr 35, do dnia 20-go marca b. r., do godziny 10-tej przed południem, w zapieczętowanej kopercie z napisem „Oferta na zainstalowanie kotła parowego".

Szczegółowe informacje, oraz ślepe kosztorysy z warunkami przetargu można otrzymać w Ubezpieczalni Społecznej, pokój Nr 35, tylko od godz. 8-mej do godz. 9-tej rano.

Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 12-tej w ostatnim dniu, oznaczonym na składanie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości 2% od sumy przetargu należy złożyć w kasie Ubezpieczalni Społecznej, a kwit dołączyć do oferty.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyników.

Łódź, dnia 10 marca 1947 r.

UBEZPIECZANIA SPOŁECZNA w ŁODZI.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3—5. Kopernika 6, m. 3, tel. 186-00.

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych i skórnych, **Piotrkowska Nr 106.** Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Dr. med. IGNACY MIRSKI, CHOROBY KOBIECE, AKUSZERIA, UL. ŻEROMSKIEGO 37, TEL. 257-23.

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Dr REICHER, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Łódź, Południowa 26, tel. 191-23, powrócił i przyjmuje od godz. 2—5. —1446

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, m. 21, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6-ej po poł. Telefon 269-01.

Dr med. **MARKIEWICZ Gustaw** specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 109 m. 6, II piętro Tel 138-52 —929

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12—2 i 4—6 Tel. 205-55. —232

Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul Narutowicza 4. Tel 260-92

Dr RATAJ ZURAKOWSKA, Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.

DR. ROWIŃSKI — przyjmuje, ul Przyrodnicza 14 od 5—6 (Julianów). —5665

Dr ŚWIĘCIŁO ADAM — choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje 4-6. ul. Zawadzka 38, tel. 185-71.

NOWINY LITERACKIE

LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów analizy Piotrkowska 3, tel. 216-48, godziny przyjęć od 10—7.

Kupno i sprzedaż

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna. —5668

WÓZEK sportowy, dziecinny w dobrym stanie — kupię. Zgłoszenia: tel. 191-88. —5688

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA modystka — siła fachowa od zaraz. Zgłoszenia ulica Główna 20 (Stalina). —5659

ZAKŁADY P.Z.P.W. Nr 5, Wólczańska 219, potrzebują dwóch tokarzy oraz dwóch palaczy kotłowych z świadectwami ukończenia kursów dla palaczy. Zgłoszenia osobiste wraz z życiorysem do Wydziału Personalnego. —5683

POMOCNICA domowa uczciwa, czysta, pracowita, lubiąca dzieci ze świadectwami zostanie natychmiast przyjęta na dobrych warunkach. — Zgłoszenia ul. Zawadzka 36, m. 6 między godz. 2—4 popoł. —5687

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Baran Andrzej z rodziną, ul. Podrzeczna Nr 7. —5608

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę repatriacyjną na nazwisko Grajwoda Zygmunt, ul. Próchnika 3, m. 3. —5699

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty (*okupacyjny*), legitymację Zw. Zaw., kartę żywnościową, przepustkę do pracy na nazwisko Simińska Anna, ul. Zgierska 18/18. —5700

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, wydany w Suchedniowie, kartę zgłoszenia, zezwolenie na stoisko za Nr 232, rachunki i kwity komorniane, podatkowe i daniny, przydział mieszkaniowy na nazwisko Moranda Felicja, ul. Śródmiejska Nr 39, m. 6. —5701

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Związkową, dokumenty stwierdzające przebieg pracy na nazwisko Labińskiej Zofii, pracow. Woj. Urzędu Ziemskiego w Łodzi, ulica Traugutta 14. —5690

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU - Łódź powiat na nazwisko Duszyński Stefan, Ujazd, pow. brzeziński. -5692

Red. nacz.: ARTUR KARACZEWSKI., Przyjmuje od 12 — 13.
SEKR. RED. od 10 — 11.
WYDAWCA: Sp. Wyd. „Wiedza".

NASZE TELEFONY:

REDAKCJA		ADMINISTRACJA	
Red. nacz.	130-46	Kier. adm. —	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat —	222-22
Red. dyżurny		Prenumerata —	268-95
i red. działów	257-94	Ekspedycja i Dział	
Centrala	130-46	ogłoszeń —	256-37
		Kolportaż —	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście— 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—012874 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.